DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 54. Sobota, 26 Lutego (10 Marca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 437 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

Dla ułatwienia naszym prenumeratorom nabycia zajmujących książek do czytania na długie zimowe wieczory, możemy im ofiarować, w kształcie premjum, za pół ceny, zbiór powieści ś. p. J. A. Miniszewskiego, b. współpracownika Dziennika naszego, w sześciu tomach, pod ogólną nazwą *Życie w Parafji*, a mianowicie powieści:

Justyna	tomów 2	za rs. 1	kop. 20
Kronika Plebana	„ 1	„ —	„ 60
Okienko w poddaszu	1	„ —	„ 60
Szlachecka dusza na komornem w chłopskiem ciele	„ 2	„ 1	„ 20
Razem	6	„ 3	„ 60

Pierwszy ustęp tej ostatniej powieści był drukowany w 1858 r. w Gazecie Codziennej, pod tytułem *Szlachcic w Metampsykozie*.

Każdy z prenumeratorów naszych, tak miejscowych jak i prowincjonalnych, za okazaniem kwitu prenumeracyjnego za kwartał IV r. z. lub kwartał I r. b. w Dyrekcji lub na Stacji pocztowej, może otrzymać po tej cenie, czy to oddzielnie, czy to razem, wyżej wspomnione powieści; prenumeratorowie na prowincji dopłacać będą za porto od *Justyny* tomów 2 kop. 19, od *kroniki Plebana* kop. 11 i pół, od *Okienka w poddaszu* kop. 11 i pół, od *Szlachecka dusza na komornem w chłopskiem ciele*, kop. 29 i pół; a od całego zbioru kop. 71 i pół.

Nie wątpimy, że prenumeratorowie nasi, nie omieszkają skorzystać z takiego ułatwienia.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lutego (9 Marca)

Okólnik Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

O ZMIANACH OSOBISTYCH.

Nro 4.

d. 16 (28) lutego 1866 r.

Mianowani: I. W skutek przedstawień Członka Zawiadującego czynnościami do Namiestnika Prezesa Komitetu Urządzającego:

dnia 2 (14) Lutego Zastępca pośrednika polubownego powiatu Kałużskiego *Jermołajew*, pełniącym obowiązki Komisarza Komisji Piotrkowskiej; i

dnia 5 (17) Lutego, były pośrednik Polubowny Gubernji Podolskiej, Regestrator Kolegialny *Saks*, pełniącym obowiązki Komisarza Komisji Radomskiej.

II. Z rozporządzenia Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego:

dnia 24 Stycznia (5 Lutego) starszy pomocnik Sekretarza Kancelarji Komitetu Urządzającego Asesor Kolegialny *Barski* i młodszy pomocnik Referenta Radca Honorowy *Smirennow*, pierwszy Starszym Pomocnikiem Referenta, a drugi młodszym Pomocnikiem Sekretarza; i

dnia 2 (14) Lutego, Sekretarz Gubernialny *Malinowkin* młodszym pomocnikiem Sekretarza.

Przeniesiony. W skutek przedstawienia do Prezesa Namiestnika, dnia 26 Stycznia (7 Lutego) Komisarz Komisji Piotrkowskiej Asesor Kolegialny *Saks* na takiż urząd do Komisji Warszawskiej.

Uwolnieni od obowiązków. Z rozporządzenia Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, na własne żądanie:

dnia 26 Stycznia (7 Lutego) zostający przy Kancelarji Komitetu Porucznik pułku Ułanów L. Gw. Imienia Jego Cesarskiej Mości, *Michajłow*, z zaliczeniem napowrót do pułku, i

dnia 1 (13) Lutego, zostający przy Kancelarji dymisjonowany Pułkownik *Sobolew*, z wyłączeniem z zarządu Komitetu Urządzającego.

Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego *J. Sołowjew.*

Dyrektor Kancelarji *B. Bielozerski.*

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Z mocy Najwyższej decyzji, oznajmionej w odezwie Ministra S. S. z d. 16 (28) Lutego 1865 r. N. 4498, upoważniającej Namiestnika w Królestwie łącznie z Radą Administracyjną do udzielania wsparć pieniężnych tak corocznych jak i jednorazowych, rodzinom tych osób prywatnych, które podczas nieporządków w roku 1861, 2, 3 i 4 przenosząc śmierć nad złamanie przysięgi wierności, stały się ofiarami gwałtu i przestępnych działań powstańców, a skutkiem tego padły pod ciosami zabójców,—na przedstawienie Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Na zasadach wyjaśnionych w postanowieniu Rady Administracyjnej z d. 26 Lutego (10 Marca) 1865 r. N. 11,429, przyznane zostają wsparcia coroczne:

1) Wdowie Petronelli *Sztejnert*, mającej lat 42, i synom jej: Tadeuszowi lat 6, i Piotrowi, lat 2,—pozostałym po n. Józefie-Janie (2-im) Sztejnert, mieszkańcu m. Warszawy, rs. 150 rocznie.

2) Wdowie Katarzynie *Kamińskiej*, mającej lat 35, pozostałej po Franciszku Kamińskim, dymisjonowanym Podoficerze, zamieszkałym w m. Warszawie, rs. 50 rocznie.

3) Wdowie Annie *Mazurowskiej* vel *Mazurkowskiej*, lat 54 mającej, pozostałej po n. Michale Mazurowskim vel Mazurkowskim, mieszkańcu Gminy Białyszew, w Powiecie Mławskim, rs. 50 rocznie.

4) Franciszce *Raduszewskiej*, sierocie, lat 5 mającej, pozostałej po n. Tomaszu i Annie małżonkach Raduszewskich, zamieszkałych w m. Mławie, rs. 50 rocznie.

5) Wdowie Marjannie *Majewskiej*, lat 26, synowi Adamowi, lat 5, i córce Antoninie, półtora roku mającym, pozostałym po n. Szczepanie Majewskim, mieszkańcu miasta Sierpca w Powiecie Mławskim, rs. 150 rocznie.

6) Wdowie Salomei *Czachorowskiej*, lat 39, i synowi jej Edmundowi, lat 16, mającym, pozostałym po n. Adamie Czachorowskim, b. Urzędniku Rządu Gubernjalnego Płockiego, ostatnio zamieszkałym w Powiecie Lipnowskim, rs. 100 rocznie.

7) Wdowie Teresie *Rousseau*, lat 56, synom: Jakóbowi, lat 17 i Stanisławowi, lat 9 mającym, oraz córce Alexandrze, lat 14 mającej, pozostałym po n. Antonim Rousseau, b. Nadleśniczym Lasów Rządowych, zamieszkałym we wsi Radziwie, w Powiecie Gostyńskim, rs. 200 rocznie.

8) Nieletnim: Marcinowi, lat 6, i Antoniemu, lat 2 mającym, *Bal-Biernackim*, synom pozostałym z matką Franciszką, która już ma nadane wsparcie coroczne, po Tomaszu Bal-Biernackim, mieszkańcu m. Odrzywół w Powiecie Opoczyńskim,—po rs. 50 dla każdego, czyli dla obu rs. 100 rocznie.

9) Wdowie Nepomucenie *Domańskiej*, lat 34 mającej, pozostałej po n. Józefie Domańskim, mieszkańcu wsi Czubina w Powiecie Warszawskim, rs. 50 rocznie.

10) Adamowi, lat 14, Wawrzyńcowi lat 3 i Marjannie, lat 7 mającym, *Iwińskim*, dzieciom pozostałym po n. Franciszku Iwińskim, mieszkańcu Gminy Czyste w Powiecie Warszawskim, rs. 150 rocznie.

11) Wdowie Milli *Guttman*, lat 30, i synowi jej Michelowi, lat 3 mającym, pozostałym po n. Mordce Gutman, mieszkańcu m. Mogilnicy, w Powiecie Warszawskim, rs, 100 rocznie.

12) Synom: Mikołajowi, lat 14, Adolfowi, lat 9 i Edwardowi lat 7, tudzież córce Karolinie, lat 10 mającym, pozostałym po n. Mikołaju Majewskim, b. Konnym Posłańcu Biura Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, rs. 200 rocznie.

13) Córkom: Antoninie, lat 4 i Ludwice lat 2 mającym, *Murawskim*, pozostałym po n. Ludwiku Murawskim, mieszkańcu m. Ostrołęki, rs. 100 rocznie.

14) Wdowie Rozalji *Langas*, lat 39, oraz dzieciom: Marcinowi, lat 12, Michałowi, lat 10, Józefowi, lat 7, Augustowi, lat 5, Karolinie, lat 15 i Ewie, lat 2 mającym, pozostałym po n. Karolu Langas, mieszkańcu wsi Rzeszotki, w Powiecie Przasnyskim, rs. 200 rocznie.

15) Wdowie Małce *Ejzenberg*, lat 23 i synom jej: Mordce, lat 6, Szlamie, lat 3 i Herszkowi 1 1/2 roku mającym, pozostałym po n. Szojelu Ejzenberg, mieszkańcu m. Łukowa. rs. 200 rocznie.

16) Wdowie Marjannie *Mordskiej* i córkom jej: Blance, lat 10, i Szyfrze, lat 7 mającym, pozostałym po n. Chaimie Mordskim, mieszkańcu m. Łukowa, rs. 150 rocznie.

17) Wdowie Matronie *Kariejew*, lat 53 i córce jej Oldze, lat 10 mającym, pozostałym po n. Pawle Karjejew, dymisjonowanym Podoficerze, mieszkańcu m. Łukowa, niezależnie od pensji emerytalnej za służbę ich męża i ojca, po rs. 32 rocznie przez nie pobieranej, rs. 100 rocznie.

18) Wdowie Bibiannie *Nowosielskiej*, lat 60 mającej, pozostałej po n. Stanisławie Nowosielskim, mieszkańcu m. Porysowa, w Powiecie Łukowskim, rs. 50 rocznie.

19) Wdowie Wiktorji *Lipińskiej*, lat 30, synowi Konstantemu, lat 16, córkom: Helenie, lat 14, Marjannie, lat 8, Wiktorji, lat 5 i Bronisławie 10 miesięcy mającym, pozostałym po n. Władysławie Lipińskim, mieszkańcu Gminy Stanik w Pow. Łukowskim, rs. 200 rocznie.

20) Wdowie Józefie *Buchalskiej*, lat 32, i córce jej Marjannie lat 4 mającym, pozostałym po n. Mateuszu

Buchalskim, mieszkańcu wsi Żelazna, w Powiecie Łęczyckim, rs. 100 rocznie.

21) Wdowie Auguście *Majrantz*, lat 38, synom: Gotlibowi, lat 14, Robertowi lat 12, Hermanowi, lat 8, Edwardowi-Pawłowi lat 3, oraz córce Emmie, lat 10 mającym, pozostałym po n. Henryku-Adolfie Majrantz, mieszkańcu Gminy Nowosielna, w Powiecie Łęczyckim, rs. 200 rocznie.

22) Wdowie Marjannie *Korczmarek*, lat 34, córkom: Elżbiecie, lat 13, Annie, lat 6 i Paulinie, lat 2 mającym, pozostałym po n. Janie Korczmarku, wyrobniku, mieszkańcu wsi Kurzeszyn, w Powiecie Rawskim, rs. 200 rocznie.

23) Wdowie Karolinie *Gromkiewicz*, lat 50, synom: Alexandrowi-Napoleonowi, lat 6 i Soterowi, lat 12, tudzież córkom: Karolinie-Olimpji, lat 14 i Bronisławie-Emilji, lat 9 mającym, pozostałym po n. Kazimierzu Gromkiewiczu, mieszkańcu Gminy Rękowiec, w Powiecie Rawskim, rs. 200 rocznie.

24) Wdowie Marji *Zakrzewskiej*, lat 40 mającej, pozostałej po n. Adamie Zakrzewskim, Zastępcy Wójta Gminy Typin, w Powiecie Hrubieszowskim, oprócz udzielonego jej wsparcia jednorazowego w ilości rs. 100, na mocy szczegółowej decyzji Namiestnika Królestwa, nadanem zostaje wsparcie coroczne w ilości rs. 50 rocznie.

25) Majerowi-Lejnerowi, lat 13 i Mośkowi lat 10 mającym, *Kelmanowskim*, pozostałym synom po n. Zysmanie Kelmanowskim, mieszkańcu m. Płońska, w Powiecie Płockim, rs. 100 rocznie.

26) Wdowie Wilhelminie *Ziemnickiej*, lat 45, synom: Albertowi, lat 14, i Józefowi, lat 7 mającym, pozostałym po n. Michale Ziemnickim, włościaninie z Gminy Szczebra, w Powiecie Augustowskim, rs. 150 rocznie.

27) Wdowie Marji *Mierzwińskiej*, synowi Stanisławowi, lat 14, córkom: Zofji, lat 10 i Paulinie lat 7 mającym, pozostałym po n. Zacharym Mierzwińskim, b. Kanceliście Izby Skarbowej Grodzieńskiej, mieszkańcu Gminy Szczebry, w Powiecie Augustowskim, rs. 200 rocznie.

28) Wdowie Franciszce *Grązkiewicz*, lat 48 mającej, pozostałej po Stanisławie Grązkiewiczu, mieszkańcu wsi Dębniki, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 50 rocznie.

29) Marcinowi, lat 8, synowi i córce Annie, lat 6 mającym, *Trejchel*, pozostałym po n. Danielu Trejchel, mieszkańcu Gminy Pogorzelec, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 100 rocznie.

30) Chaimowi *Rzeźnickiemu*, lat 13 mającemu, synowi pozostałemu po n. Mośku-Berczaku Rzeźnickim, mieszkańcu m. Serocka, w Powiecie Pułtuskim, rs. 50 rocznie.

31) Wdowie Ruchli *Goldberg*, lat 36, synowi Jankowi lat 6 i córkom: Gicie, lat 12, Branie, lat 4 i Gitli, 9 miesięcy mającym, pozostałym po n. Szmulu Goldberg, mieszkańcu m. Janowa, w Powiecie Bialskim, rs. 200 rocznie.

32) Wdowie Annie *Raszuk*, lat 40, synom: Marcinowi, lat 17, i Pawłowi, lat 7, mającym, pozostałym po n. Macieju Raszuk, mieszkańcu wsi Łysów, w Powiecie Bialskim, rs. 150 rocznie.

33) Magdalenie *Kowalskiej*, lat 3 mającej, córce pozostałej po n. Józefie Kowalskim, mieszkańcu Gminy Święciechów, w Powiecie Zamojskim, rs. 50 rocznie.

34) Wdowie Rózalji *Wojniak*, lat 32 mającej, pozostałej po n. Antonim Wojniak, mieszkańcu Gminy Święciechów, w Powiecie Zamojskim, rs. 50 rocznie.

35) Albinowi, lat 3 i Teodozji lat 4 mającym, *Grzybowskim*, dzieciom naturalnym pozostałym po n. Klarze Grzybowskiej, zamieszkałej w m. Wolbromie, w Powiecie Olkuskim, oprócz udzielonych im jednorazowo rs. 100, — nadanem zostaje wsparcie coroczne w ilości rs. 100.

36) Wdowie Marjannie *Baum*, lat 43 mającej, pozostałej po n. Walentym Baum, mieszkańcu m. Kielc. rs. 50 rocznie.

37) Wdowie Magdalenie *Poniewierskiej*, lat 41, synom: Franciszkowi, lat 17, Janowi, lat 13, Stanisławowi lat 5 i Tomaszowi, lat 2 mającym, tudzież córce Antoninie, lat 15 mającej, pozostałym po n. Karolu Poniewierskim, mieszkańcu Gminy Krajno, w Powiecie Kieleckim, rs. 200 rocznie.

38) Wdowie Libie-Blumie *Wiśniewskiej*, lat 27, synowi Mejdelowi-Benjaminowi lat 6 i córce Chai, lat 2 mającym, pozostałym po Lejzorze Wiśniewskim, mieszkańcu m. Uniejowa w Powiecie Kaliskim, rs. 150 rocznie.

39) Wdowie Scholastyce *Zabłockiej*, lat 25, synom: Adamowi lat 6 i Franciszkowi, lat 3 mającym, pozostałym po n. Maksymiljanie Zabłockim, mieszkańcu wsi Rdzuchów, w Powiecie Opoczyńskim, rs. 150 rocznie.

40) Wdowie, Magdalenie *Skoczylas*, lat 40, synom: Marcinowi, lat 14, Mikołajowi, lat 12 i Ignacemu, lat 2 mającym, pozostałym po n. Marcinie Skoczylas, mieszkańcu Gminy Kościelec, w Powiecie Konińskim, rs. 200 rocznie.

41) Wdowie Weronice *Has*, lat 50 mającej, pozostałej po n. Michale Has, mieszkańcu wsi Helenów, w Powiecie Przasnyskim, rs. 50 rocznie.

42) Wdowie Henrjecie *Lippert*, lat 42, synom: Ignacemu, lat 16, Józefowi, lat 13 i Janowi, lat 11 mającym, tudzież córce lat 9 mającej, pozostałym po n. Jakóbie Lippert, mieszkańcu wsi Libertów, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 200 rocznie.

43) Wdowie Annie *Oland*, lat 40, i córce jej Emilji, lat 14 mającym, pozostałym po n. Danielu Oland, mieszkańcu wsi Bogusławice, w Powiecie Radomskim, rs. 100 rocznie.

44) Wdowie Antoninie *Kłossowskiej*, lat 30, i córkom jej: Józefie, lat 7, i Jadwidze, lat 3 mającym, pozostałym po n. Antonim Kłossowskim, mieszkańcu wsi Bardzice, w Powiecie Radomskim, rs. 150 rocznie.

45) Wdowie Marjannie *Nowak*, lat 31, i córce jej Tekli, lat $2^1/_2$ mającym, pozostałym po n. Wojciechu Nowak, żołnierzu nieograniczenie urlopowanym, zamieszkałym we wsi Marjanów, w Powiecie Radomskim, rs. 100 rocznie.

46) Wdowie Małgorzacie *Tarasiewicz*, lat 42 mającej, pozostałej po n. Janie Tarasiewiczu, mieszkańcu wsi Dobrołęka, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 50 rocznie.

47) Wdowie Justynie *Tarasiewicz*, lat 43, i synom jej: Józefowi, lat 7, i Albinowi lat 2 mającym, pozostałym po Franciszku Tarasiowiczu, mieszkańcu wsi Dobrołęka, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 150 rocznie.

48) Wdowie Franciszce *Tarasiewicz*, lat 38, i córkom jej: Juljannie, lat 8 i Marjannie lat 2 mającym, pozostałym po n. Antonim Tarasiewiczu, mieszkańcu wsi Dobrołęka, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 150 rocznie.

49) Wdowie Leonarji *Szumowskiej*, lat 40, synowi Ignacemu, lat 16, i córkom: Franciszce, lat 10, Konstancji, lat 6 i Józefinie, lat 4 mającym, pozostałym po n. Piotrze Szumowskim, mieszkańcu Gminy Jasiennica, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 200 rocznie.

50) Wdowie Marjannie *Bartosiak*, lat 40 mającej, pozostałej po n. Ignacym Bartosiaku, mieszkańcu Gminy Goworów, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 50 rocznie.

51) Wdowie Annie *Kostianiuk*, lat 55, i synowi jej Mateuszowi, lat 12 mającym, pozostałym po n. Szczepanie Kostianiuku, mieszkańcu wsi Dołgi, w Powiecie Radzyńskim, rs. 100 rocznie.

52) Wdowie Teodozji *Chojnowskiej*, lat 40, synom: Witalisowi, lat 8 i Bolesławowi, lat 3, oraz córce Feliksie, lat 12 mającym, pozostałym, po n. Antonim Chojnowskim, mieszkańcu Gminy-Dmochy Glinki, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 200 rocznie.

53) Wdowie Juljannie *Jaworskiej*, lat 39, synowi Andrzejowi, lat 15, córkom: Antoninie, lat 13, Marjannie, lat 8, i Władysławie, lat 6, mającym, pozostałym po n. Stanisławie Jaworskim, mieszkańcu Gminy Kaszemin, w Powiecie Mławskim, rs. 200 rocznie.

54) Józefowi-Karolowi *Hejdenrich*, lat 7 mającemu, synowi poddanego Pruskiego Edwarda Hejdenrich, mieszkańca m. Żuromina, w Powiecie Mławskim, rs. 50 rocznie.

55) Michałowi, lat 8 i Aleksandrowi, lat 6 mającym, *Pakulskim*, synom pozostałym po n. Mateuszu Pakulskim, mieszkańcu Gminy Petrykozy, w Powiecie Warszawskim, rs. 100 rocznie.

56) Wdowie Łucji *Kowalczyk*, lat 51, i synowi jej Kacprowi, lat 6 mającym, pozostałym po n. Janie Kowalczyku, mieszkańcu Gminy Kuflew, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 100 rocznie.

57) Wdowie Józefie *Szuba*, lat 34 i synowi jej Walentemu, lat 2 mającym, pozostałym po n. Antonim Szubie, dymisjonowanym żołnierzu, mieszkańcu Gminy Wielkolas, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 100 rocznie.

58) Wojciechowi *Górskiemu*, lat 11 mającemu, synowi n. Andrzeja Górskiego, mieszkańca Gminy Kowal-Pański, w Powiecie Kaliskim, rs. 50 rocznie.

59) Wdowie Annie *Guri*, lat 42, synowi Franciszkowi, lat 13 i córce Agnieszce, lat 7 mającym, pozostałym po n. Janie Guri mieszkańcu Gminy Tłokinia, w Powiecie Kaliskim, rs. 150 rocznie.

60) Idzie *Doberskiej*, lat 12 mającej, córce pozostałej po n. Józefie Doberskim, mieszkańcu m. Warty, w Powiecie Kaliskim, po którym pozostała wdowa Agnieszka Doberska z dwoma synami ma sobie już Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 26 Lutego (10 Marca) 1865 r. N. 11,429, nadane wsparcie coroczne w ilości rs. 150, — dodatkowo wyznaczonem obecnie zostaje rs. 50 rocznie.

61) Wdowie Katarzynie *Pieczykołon* i synowi jej Franciszkowi, lat 15 mającemu, pozostałym po Michale Pieczykolonie, mieszkańcu Gminy Terespol, w Powiecie Zamojskim, rs. 100 rocznie.

62) Stanisławowi *Wszoła*, lat 12 mającemu, synowi pozostałemu po n. Tomaszu Wszoła, mieszkańcu Gminy Terespol, w Powiecie Zamojskim, rs. 50 rocznie.

63) Wdowie Katarzynie *Rogińskiej*, lat 42, synom: Andrzejowi, lat 16 i Bolesławowi, lat 2, — tudzież córkom: Teofili, lat 14 i Anieli, lat 10 mającym, pozostałym po n. Leopoldzie Rogińskim, mieszkańcu m. Kolna, w Powiecie Łomżyńskim, rs. 200 rocznie,

64) Józefowi *Kozakowskiemu*, lat 9 mającemu, synowi Pozostałemu po n. Wojciechu i Agnieszce małżonkach Kozakowskich, zamieszkałych w Gminie Klubka, w Powiecie Włocławskim, rs. 50 rocznie.

65) Wdowie Elżbiecie *Kasperowicz*, lat 52 mającej, pozostałej po n. Konstantym Kasperowiczu, mieszkańcu m. Białegostoku, w Gubernji Grodzieńskiej, rs. 50 rocznie.

66) Wdowie Paulinie *Busk*, lat 25, i córce jej Marjannie, lat 4 mającym, pozostałym po n. Ludwiku Busku, mieszkańcu m. Przasnysza, rs. 100 rocznie.

67) Wdowie Franciszce *Kujawskiej*, lat 46 i synom: Juljanowi, lat 17, oraz Józefowi, lat 15, mającym, pozostałym po n. Mateuszu Kujawskim, mieszkańcu Gminy Szulborze-Koty, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 150 rocznie.

68) Wdowie Annie *Kamińskiej*, lat 38, synowi Kazimierzowi, lat 3, oraz córce Rozalji, lat 8 mającym, pozostałym po n. Wawrzyńcu Kamińskim, mieszkańcu Gminy Hińcza, w Powiecie Sejneńskim, rs. 150 rocznie.

69) Wdowie Zuzannie *Konarzewskiej*, lat 59 mającej, pozostałej po n. Antonim Konarzewskim, mieszkańcu m. Drobin, w Powiecie Płockim, rs. 50 rocznie.

70) Gustawowi, lat 10 i Natalji, lat 7 mającym, dzieciom pozostałym po n. Andrzeju Wendland, mieszkańcu Gminy Mazew, w Powiecie Łęczyckim, rs. 100 rocznie.

71) Janowi-Wincentemu, lat 5, i Telesforowi, lat 3 mającym, synom pozostałym po n. Józefie Szarawara, mieszkańcu m. Przyrowa, w Powiecie Wieluńskim, rs. 100 rocznie.

72) Starozakonnemu Abramowi *Uryn*, mieszkańcowi m. Rypina, w Powiecie Lipnowskim, uległemu nieuleczonemu kalectwu, oraz dzieciom jego: Lejbie, lat 14, Dawidowi lat 10 i Mośkowi, lat 5, oraz córce Fali, lat 8 mającym, rs. 200 rocznie.

73) Józefowi *Kowalskiemu*, lat 40 mającemu, mieszkańcowi Gminy Świerze, w Powiecie Krasnostawskim, uległemu kalectwu nieuleczonemu, rs. 50 rocznie.

74) Antoniemu *Fejer*, lat 62 mającemu, mieszkańcowi m. Zgierza, w Powiecie Łęczyckim, uległemu nieuleczonemu kalectwu, rs. 50 rocznie.

75) Jakóbowi *Piaseckiemu*, lat 43 mającemu, byłemu Burmistrzowi, obecnie zostającemu w służbie Policji St. Petersburgskiej, który w roku 1861 pobitym został, na mocy decyzji Namiestnika, wyznacza się rs. 200 rocznie, niezależnie od prawa do pensji emerytalnej, jakiego przez służbę swą nabył.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia porucza się Jenerał-Policmajstrowi w Królestwie Polskiem, oraz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

W Warszawie, d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r.

Namiestnik,

Jenerał-Adjutant, (podp.) *Hr. Berg.*

Jenerał-Policmajster w Królestwie Polskiem, Świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major,

(podp.) *Trepow.*

P. o. Podsekretarza Stanu,

(podpisano) *Rogoziński.*

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. z. Nr. 18,618, oraz w uzupełnieniu postanowienia swego z d. 18 (30) Kwietnia 1856 r. N. 10,918, następujące zapisy: 1) dla gromad wszystkich wsi do dóbr testatorki w chwili jej śmierci należących, rs. 600, od których procent 4% ma być corocznie rozdawany pomiędzy włościan tychże gromad na zapłacenie podatków; 2) dla czterech ubogich przy kościele parafjalnym w Zaklikowie rs. 150, od których procent ma być obracany na sprawienie płaszczów, — testamentem własnoręcznie sporządzonym przez Antoninę z hrabiów Suchodolskich Puchalinę, dnia 8 Kwietnia 1842 r. spisanym i prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych: — Na zasadzie odezwy Konsula Jeneralnego C. K. Austrjackiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu zmniejszenia się zarazy księgosuszu i karbunkułu w Królestwie Polskiem, C. K. Rząd w Krakowie zezwolił na wprowadzenie do Galicji z kraju tutejszego łoju topionego i wełny, pod warunkiem, aby łój opakowany był w beczkach, wełna zaś w wańtuchach lub worach, oraz aby prowadzący transport opatrzeni byli świadectwem wydanem przez władze miejscowe, wykazującem, że produkta te pochodzą z okolic wówczas niedotkniętych zarazą i że przez miejsca takie nie były przewiezione. Inne zaś środki ostrożności przez Rząd Austrjacki zaprowadzone, o których ogłoszonem było w *Dzienniku Warszawskim* w N. 236 z roku zeszłego, nadal pozostają

obowiązującemi do czasu zupełnego uśmierzenia księgosuszu w Królestwie Polskiem.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Zelaznej Warszawsko-Terespolskiej. – Gdy cena emisyjna dla pierwszych 30,000 sztuk akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej dotychczas w obieg puszczonych, zaspokojoną zostaje przez dopełnienie dziewięciu wniosków, każdy akcjonarjusz, który te dziewięć wniosków dopełnił, posiada tem samem tytuł na akcję sturublową zupełnie liberowaną, co na żądanie poświadczonem zostanie przez odbicie stosownego stempla na dowodzie tymczasowym. Zamiana dowodów tymczasowych dziewięcio-wnioskowych na akcje liberowane, dopełnioną zostanie w ciągu roku bieżącego. Kupony od dowodów tymczasowych przedstawiających akcje liberowane, płacone będą w stosunku do nominalnej wartości akcji, począwszy od kuponu Październikowego z roku bieżącego. Kupon Kwietniowy z roku bieżącego zapłacony zostanie w stosunku do uiszczanych wniosków. Wypłata należności za ten kupon, dopełnianą będzie, stosownie do żądania: albo papierami z dopłatą 20%, tytułem różnicy kursu, to jest w stosunku 6% rocznie, albo złotem, licząc półimperjał za rs. 5 kop. 15, albo wreszcie wekslami a vista na zlecenie akcjonarjusza na Paryż, Londyn, Berlin lub Amsterdam wystawionemi, licząc 100 rs. za 400 franków, 16 funtów sterlingów, 107 talarów pruskich, lub 188 guldenów holenderskich. Celem odbioru należności za kupony, akcjonarjusze zgłaszać się zechcą do biura tymczasowego Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 542 istniejącego, począwszy od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. Zgłaszający się, złożą posiadane dowody tymczasowe, od których kupony właściwe w Kasie odcięte zostaną. Po odcięciu kuponów, dowody tymczasowe natychmiast zwrócone zostaną wraz z kwitem na odcięte i zatrzymane kupony. Za tym kwitem należność za kupony w ciągu dni trzech wypłaconą zostanie w sposobie przez akcjonarjusza zażądanym.

Zawyrokowanie spraw. — Od 1-go czerwca r. z. do 1-go stycznia r. b., dowodzący wojskami okręgu wojennego kijowskiego, zatwierdził wyroki przeciwko 492 osobom, obwinionym o udział w rokoszu. W tej liczbie skazani zostali: do ciężkich robót w kopalniach na 12 lat—1; w twierdzach na 8 lat—9; na fabrykach na przeciąg czasu od 8 do 4 ch lat - 33; zeslani do Syberji na osiedlenie 59; do Syberji na mieszkanie—33; do odległych gubernij, z pozbawieniem szczególnych praw stanu—10; bez pozbawienia praw 96; do rot aresztanckich, na przeciąg czasu od lat 5 do 1 roku — 61; na osadzenie w twierdzy i odesłanie potem w głąb kraju—13; na osadzenie w wieży—38; na areszt policyjny 1; oddano do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i osiedlenia na gruntach rządowych—7; wysłano za granicę—10; uwolniono za poręczeniem—65; uwolniono bez poręczenia—40; uniewinniono—5; odstąpiono władzy cywilnej, dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej—11. (*Kijewl.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lutego (9 Marca).

Księstwa naddunajskie, ciągle stanowią jeden z głównych przedmiotów zajęcia umysłów. *La France* powiada, że jak zapewniają, rząd francuzki już otrzymał odpowiedzi mocarstw zgadzające się na zebranie konferencji w Paryżu, dla uregulowania kwestji tych księstw. Według telegramu z Paryża, *Monitor wieczorny* z 7-go b. m. pisze w przedmiocie tej kwestji: „Ponieważ „obecne wypadki wyprowadziły na pierwszy plan „kwestje dotyczące zasad, na których opiera się „dzieło wspólne wypracowane przez mocarstwa, „przeto naturalnem było, aby na nowo zebrała „się konferencja w Paryżu. Większość repre„zentantów mocarstw, już została zaopatrzona „w pełnomocnictwa do udziału w naradach.“ Tymczasem kwestja następstwa tronu w Rumunji przedstawia coraz większe trudności. Jak się zdaje, mocarstwa które miały udział w traktacie paryzkim, chcą utrzymać w nietykalności prawa zwierzchnicze Porty, a wstąpienie na tron zagranicznego księcia, doprowadziłoby do ostatecznych zajść, kiedy, jeżeli żaden zagraniczny książę nie znajdzie się na hospodara, zacięte walki wewnątrz są nieuniknione. Pretendenci wyrastają, powiada *Nordd. Allg. Z.*, jak grzyby po deszczu, i już teraz mnóstwo jest podobnych kandydatów. Oprócz księcia Bibesko i Stirbeya, wszyscy członkowie rządu tymczasowego mają nadzieję uzyskania tronu i jawnie werbują sobie stronników. Obok tego stronnictwa zjednoczenia i rozdzielenia, coraz wybitniej się rysują i kiedy w Bukareszcie są za zjednoczeniem, w Jassach życzą sobie odłączenia Mołdawji od Wołoszczyzny. Według *N. Fremdenblatt*, książę Kuza przesłał do mocarstw protestację przeciwko swej abdykacji i żąda aby go powrócono na tron. Prawdopodobnie protestacja ta, której nie można się było spodziewać po formule abdykacji księcia Kuzy, nie zawierającej najmniejszego zastrzeżenia, ani też po jego oświadczeniu w mowie tronowej, pójdzie do archiwum, tak samo jak wiele innych podobnych. Telegram z Wiednia donosi, iż wiadomość jakoby ks. Kuza przybył 6-go do Medjolanu, była mylną. Książę ten stanął w Temeswarze 7-go, a następnego dnia miał się udać w dalszą drogę do Wiednia.

Polepszenie się stosunków pomiędzy Austrją a Prusami utrzymuje się, lecz wyraźnie przesilenie jest tylko odroczone, gdyż oba te państwa przed stanowczem działaniem czekają na to, jaki obrót weźmie sprawa księstw naddunajskich. Prusy jednak, jak zapewniają, mają stanowcze postanowienie nie ustąpić ani na krok w swych roszczeniach do Szlezwigu i Holsztynji, i Austrja łudzi się, jeżeli spodziewa się nastraszyć p. Bismarcka swym uporem, lub widmem przymierza z państwami zachodniemi. Najprawdopodobniejszym zatem rezultatem tego długiego sporu, będzie przyłączenie księstw do Prus, czy to przez zupełne ich wcielenie, czy za pomocą unji osobistej. Dla ułatwienia tego rozwiązania miała być wymyślona kombinacja, aby Danji zwrócony został północny Szlezwig i aby Austrja otrzymała księstwo Glatz i wynagrodzenie pieniężne. Pogłoski o żądaniu Prus co do zmiany obecnego zarządu w księstwach, jak utrzymują półurzędowe berlińskie i wiedeńskie dzienniki, są bezzasadne.

Ciało prawodawcze francuzkie po rozprawach nad ustępem adresu dotyczącym Algierji, w których wymownie zabierali głos, p. Lanjuinais, jenerał Allard jako komisarz rządowy, pp. Berryer, Juljusz Favre i Rouher, przeszło do ustępu dotyczącego zarządu osad francuzkich, co do którego, jak donosiliśmy wczoraj, przyjęło poprawkę większości. Wkrótce zaś weźmie pod rozwagę nie mniej drażliwą kwestję swobód wewnętrznych, co do której także w łonie stronnictwa większości panuje rozdwojenie. Program p. Persigniego przyniósł nieszczęście utrzymaniu *statu quo*, tak przez niego wychwalanego. Poprawka stronnictwa trzeciego, protestująca przeciwko jego teorjom, coraz więcej jedna sobie głosów, i dla tego sądzą iż rząd przed rozprawami w tym przedmiocie, udzieli wyjaśnienia zadawalniające, w duchu życzeń wyrażonych w tej poprawce.

M. Post donosi, że cesarz Napoleon III zgodził się na przedłużenie mocy obowiązującej kartelu pomiędzy Francją a Anglją po za termin określony w wypowiedzeniu. Takie postanowienie miało na celu danie obu rządom czasu do dokładnego rozważenia tej sprawy i doprowadzenia do zawarcia nowej umowy.

Według telegramu z Londynu, z wiadomościami z Nowego Jorku, w d. 22-m z. m., jako w rocznicę urodzin Washingtona, w całych Stanach Zjednoczonych miały miejsce zgromadzenia ludowe na korzyść polityki prezydenta Johnsona, który miał mowę w Washingtonie i oświadczył, iż stanowczo postanowił trzymać się polityki, na podstawie której odmówił zatwierdzenia bilu dotyczącego opieki nad uwolnionymi murzynami; przeciwko zaś przewódcom stronnictwa radykalnego republikańskiego, wynurzył surową naganę.

Telegram z Londynu podaje wiadomości z Szanghai, sięgające do 9-go lutego, według których powstańcy nien-fej, atakowali wsie w okolicy Nangkongu czyli Nanczangu, stolicy prowincji Kiang-Si). Europejczycy tamtejsi robili przygotowania do odparcia ich ataku.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża, oraz dalszy ciąg opisu o usposobieniu ludności prowincjonalnej podczas powstania.

* (Muzyka kościelna.) Podczas wczorajszego nabożeństwa pasyjnego w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, artyści i chóry instytutu muzycznego wykonaiy ustęp ze „Stabat Mater” *Haydn'a*, chorał *Nowakowskiego*, „Ave Verum” *Mozarta* i ustęp z dzieła religijnego *J. Brzowskiego*. Solowe partje były odśpiewane przez pannę Leychnitz, pp. Ignatowskiego i Grzywińskiego (Stefana).

* (Prelekcja publiczna) prof. dra Lewestama (*dziewiąta*) o literaturze europejskiej w XIX wieku, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11 marca r. b., o godzinie 1-ej z południa, w auli szkoły głównej.

* (Koncert i widowiska.) Przypominamy czytelnikom naszym, że pojutrze w niedzielę będzie miał miejsce o godzinie 1-ej z południa w salach redutowych koncert dyrektora opery Moniuszki. Wejście do sal redutowych otwarte będzie tylko z jednej strony, od teatru Wielkiego, a to z powodu urządzenia sali do koncertu, nie dozwalającego otworzyć drugiego wejścia, podczas gdy otwarcie trzeciego narażałoby publiczność na silny przeciąg.—W niedzielę też wieczorem, na pociechę zwolenników sztuki choreograficznej, ukażą się w balecie „Asmodea” panna Bogdanow i wskrzeszony dla teatru p. Aleksander Tarnowski. *V.*

* (Reklamacja.) Z powodu ustępu o chórach instytutu muzycznego, w sprawozdaniu o poranku muzycznym, zamieszczonem w wczorajszym numerze naszego pisma, otrzymaliśmy reklamację jednego z amatorów muzyki, którą podamy w następnym numerze *Dziennika*.

* (Zapytanie.) *Nadesł.* W dodatku do Nru 52 *Kurjera Warszawskiego*, na stronnicy 3, znajduje się ogłoszenie z składu herbaty, cukru i win, Hermana Winawer, utrzymującego skład powyższych przedmiotów naprzeciw kościoła św. Krzyża pod N-rem 404, w którym oznajmia sprzedaż cukru w głowach, dwa razy rafinowanego, funt po kopiejek 18. Za moim do handlu przybyciem, nazajutrz rano, i po zażądaniu głowy cukru na powyższą cenę, otrzymałem odpowiedź, że takiego cukru nie ma, lecz po 19½ kopiejek. Zostawiam do sądu publiczności, na jaką nazwę zasługują podobne ogłoszenia. *X.*

* (Gaz w Łodzi.) *Lodzer Z.* z 6-go marca, podaje powtórne obwieszczenie magistratu m. Łodzi, ogłaszające konkurs, z trzechmiesięcznym terminem, na przedsiębierstwo oświetlania tego miasta gazem. O ile nam się zdaje, warunki tego konkursu są dosyć korzystne.

* N. 10 *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera:—Od redakcji.—Do Liljany, z powodu artykułu Kobieta na Katedrze p. ks. Walerjana Serwatowskiego.—Poeta, z pisma nowo-greckiego poety Jerzego Zalokostasa spolszczył W. Sab.—Rodzina: Różnego rodzaju małżeństwa, p. J. Zenowicza.—Wspomnienia z podróży na Wołoszczyznę, (d. c., p. T. T. Jeża.)—Niektóre choroby dzieci.—Literatka, p. Z. z Brzozówki.—Rozmaitości. Odczyty prof. Bayera i Wisłockiego.—Towarzystwo wzajemnej pomocy w Poznaniu.—Mozajka zdań.

* Nr. 10 *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:—Ocalona, p. J. K. Turskiego.—Mozajka.—Jak przebłagać rozgniewaną, piosnka.—Posłuszeństwo i środki otrzymania go od dzieci, p. A. Rondelet'a (c. d.) - Część mód:—Korespondencja.—Pas do dzwonka z czeskich pereł (z 3 ryc.)—Serwetka mogąca zastąpić podstawkę pod lampę (z 1 ryc.)—Opis tablicy krojów.—Babka, córka i wnuczka, p. About.—Środki domowe.

* (Obiad dany na cześć naczelnika gubernji moskiewskiej). Obywatele miasta Kołomny, pragnąc uczcić zasługi naczelnika gubernij moskiewskiej, księcia Obolenskiego, i wynurzyć mu publicznie wdzięczność za jego starania względem kształcenia ich dzieci i za ciągłą troskliwość dla dobra miasta, wyprawili na cześć jego ucztę, która na długi czas będzie pamiętną dla tamecznych mieszkańców. (*Siew. Pocz.*)

* (Projekt kolei żelaznej.) Dowiadujemy się z pewnego źródła, że projekt p. Ofenhejma o kolei żelaznej w Rosji, od granicy austryjackiej do morza Czarnego, jako przedłużenie lwowsko-czerniowickiej kolei, stanowczo został odrzucony ze strony rządu naszego. Pospieszamy zakomunikować tę wiadomość, w przekonaniu, że sprzyjający interesom rossyjskim przyjmą ją z radością. (*Goł*)

* (Obstalowanie lokomotyw i wagonów do nowych kolei żelaznych w Rosji). Słychać, że dostawa wagonów do budującej się kolei z Moskwy do Kurska, ma być powierzoną fabrykantom moskiewskim Wiliams i Struwe, a budowa lokomotyw, istniejącej w Petersburgu fabryce baltyckiej Karra i Macfersona. Gdyby wieści te się sprawdziły, było by to bardzo pocieszającem, że Rosja zrobiła krok, i to niemały, w zaprowadzeniu u siebie takiego przemysłu fabrycznego, o jakim przed kilku laty ani marzyć nie można było. *(Birż. Wied.)*

* (Fałszywe bilety kredytowe). W mieście Rostowie nad Donem przytrzymany został z 15 ma fałszywemi biletami kredytowemi różnych wartości, włościanin Sawenkow, ze wsi Kamienska w guberni Kurskiej. *(Siew. Pocz.)*

* (Gry domino-loto i stukołka). Do ministerstwa spraw wewnętrznych często dochodziły wiadomości, że w petersburgskich klubach i zgromadzeniach publicznych w ostatnim czasie nadzwyczajnie zagęściły się gry domino-loto i tak zwana stukołka, i że namiętność do tych gier, coraz wzrastająca, doprowadza do nader smutnych następstw nietylko pojedyńcze osoby, ale całe rodziny. Do jakiego stopnia upowszechniły się te gry, przekonywa ogromny dochód jaki mają kluby z gier, niemniej to, że częstokroć gracze, nie poprzestając na przegraniu gotowizny, zastawiają rzeczy, aby tylko mogli grać dalej. Są nawet poszlaki organizowanego w tym celu lichwiarstwa przy klubach, jak się pokazuje z zamieszczonego w gazecie policyjnej ogłoszenia. Zważywszy, że gry te, stając się hazardownemi, tolerowane są w klubach dla własnego zysku, i że art. 444 t. XIV kod. kar. zabrania wszelkich gier, opartych jedynie na trafie, oraz szukania w nich środka zarobkowania, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało 16-go lutego rozporządzenie względem zakazania niezwłocznie gier domino-loto i stukołki w klubach i w innych publicznych zakładach stolicy. *(Siew. Pocz.)*

* (Zima w Kijowie) rozpoczęła się dopiero 8 lutego v. s. Po wiosennej pogodzie w styczniu i po puszczeniu lodów na Dnieprze, nastały od 4 lutego mrozy 12°, a 7-go wieczorem śnieżna zamieć, trwająca całą dobę, pokryła ulice śniegiem prawie na arszyn i zasypała wejścia do domów. 9 lutego zajaśniało słońce zimowe i ustaliła się zima zupełna. *(Kijewl.)*

---

* (Policja w Krakowie.) Według wykazów urzędowych, w miesiącach styczniu i lutym policja w Krakowie aresztowała 1,679 osób. Z tych oddano 183 sądom karnym, 15 sądom wojskowym, 437 magistratowi a 19 ulicznic umieszczono w szpitalu. Pod własną juryzdykcją policji odbyło się 1,025 czynności karnych. Liczba to zaiste zastraszająca. Gdyby z niej brać miarę na cały rok, możnaby przypuścić, że w ciągu roku byłoby 10,074, to jest, że mniej więcej każdy czwarty mieszkaniec Krakowa, licząc w to kobiety i dzieci, byłby w ciągu roku aresztowany. A lubo wiadomo, że miesiące zimowe jako nienastręczające łatwo zarobku, wykazują stosunkowo większą niż letnie, liczbę przestępstw, wszelako nie mniej liczba 1,679 jest zatrważającą, albowiem wynosi na dobę w przecięciu 56. Szczegółowsze wykazy statystyczne byłyby pożądanemi, bo z nich wykazałoby się, jakie przekroczenia lub przestępstwa stały się powodem aresztowań. Sądom karnym wydano bowiem 183 osób, to jest mało co więcej nad dziewiątą część aresztowanych. Magistratowi zapewne w celu wydalenia przymusowego blisko czwartą część, dwie trzecie zaś pociągniętych było pod karę policyjną. Nie wątpimy, iż największą ich liczbę stanowią pijacy. *(Cz.)*

* (Bal maskowy w Krakowie). *Kraków, 5 marca.* Miał tu miejsce w zeszłą sobotę bal maskowy, bynajmniej nie spóźniony, a w sam raz dany jeszcze podczas karnawału, lecz żydowskiego. Zabawa ta urządzona była na Kazimierzu, poprzedził zaś ją Purim, który był bardzo ożywiony tak na ulicach jak i po domach, gdzie maski roiły się do samej nocy. *(Krak. Z.)*

* (Biesiada śpiewaków słowiańskich.) Od kilku dni pojawiają się po ulicach w Wiedniu afisze w sześciu językach: polskim, czeskim, moskiewskim, serbskim, chorwackim i illirskim, z ogłoszeniem, że na dniu 14 b. m. odbędzie się w salach „Gartenbau-Gesellschaft" wielka biesiada śpiewaków słowiańskich. W polskim afiszu jest wielki błąd gramatyczny: *Bilety dostać można w kantorze* i t. d. *(Cz.)* Dla uzupełnienia tego doniesienia przytaczamy ustęp z listu z Wiednia z 4 b. m., zamieszczony w tymże numerze *Czasu*, a którego autor uskarżając się na wciąganie do „Besedy", mającej dążenia panslawistyczne, niedowarzonych młodzików polskich, pisze: „Do „rzędu tych należą członkowie towarzystwa polskiego „*Ognisko*, które przed kilku tygodniami tutaj się za- „wiązało; liczy ono około dwudziestu członków, i „składa się z samych uczniów uniwersytetu lub te- „chniki. Zadaniem tego towarzystwa ma być kształ- „cenie się na polu umysłowem. Piękna zaiste myśl — „czyli się jednak da w ten sposób urzeczywistnić, jaki „dotąd to towarzystwo praktykuje, to wielkie pytanie. „Schadzki odbywają się w prostym szynku. Przy „szklankach piwa kształcą się młodzi ludzie. Na ba- „lu *błazeńskim* (sic) wyprawionym w czasie zapust „w Wiedniu przez dyrekcję *Besedy*, brali wszyscy „członkowie tego towarzystwa udział. Dowiaduję się, „że nawet wystosowali adresy do redakcij polskich „dzienników, by im przysłały dzienniki swe bezpłatnie. „Przełożeni *Besedy* uważają członków *Ogniska* za „przedstawicieli narodu polskiego; zapraszają ich na „swe demonstracyjne schadzki i t. p."

* (Zakaz książki.) Sąd krajowy we Lwowie zabronił rozpowszechniania „Kalendarza polskiego na r. 1866," który wyszedł w Bendlikonie, w drukarni *Ojczyzny*, nakładem J. Radomińskiego, a sprzedaje się u Kasprowicza w Lipsku. *(Cz.)*

* (Procesa prasowe). Sąd drugiej instancji w Poznaniu ogłosił 5 go b. m. wyrok w sprawie wytoczonej Drowi Pawłowi Waldstein, redaktorowi *Ostdeutsche Z.* Wyrokiem tym, decyzja pierwszej instancji, skazująca oskarżonego na 50 talarów kary, zmieniona została w dwóch punktach w ten sposób, że oskarżony skazuje się na 14 dni więzienia i 25 talarów kary pieniężnej, lub w razie niewypłacalności, jeszcze na 14 dni więzienia i na konfiskatę obu numerów, 2-go i 10 go *Ostdeutsche Z.* z roku zeszłego.—Z Królewca pod d. 6-m b. m. donoszą, że p. A. Stobbe, redaktor *N. Königsberger Z.*, którego aresztowano z polecenia prokuratorji, został następnego dnia uwolniony na zasadzie decyzji tamecznego sądu miejskiego. *K. H. Z.* donosi, że sąd nie znalazł w artykule wstępnym *Was nun* przestępstwa zachęcania do zdrady stanu, lecz upatrzył w nim inne przekroczenia, i z tego powodu zatwierdził konfiskatę numeru niedzielnego *N. Königsberger Z. (Patr. Z.)*

* (Podarunek cesarski dla Jana Straussa). *Wiedeń, 7 marca.* Tutejsza ambasada ruska, wręczyła w sobotę d. 3 marca, cesarsko-królewskiemu kapelnistrzowi nadwornemu p. Janowi Strauss, podarunek Cesarza Aleksandra, a mianowicie pierścień brylantowy wartości rsr. 1,500. *(Ostd. Post.)*

Ameryka.

* (Sprawy południowe). Wiadomości z Rio Janeiro z d. 7-go lutego donoszą, że w położeniu wojsk sprzymierzonych nie zaszła dotąd jeszcze żadna zmiana. Zaczepki ze strony Paragwaju spodziewano się dopiero za miesiąc. *(Nord.)*

Anglja.

* (Projekt reformy). *Londyn, 5 marca. Morn. Post* powiada, że gabinet nie porozumiał się jeszcze w przedmiocie projektu reformy, który ma być złożony w parlamencie 12-go b. m. *Morn. Star* wynurza przekonanie, że projekt reformy nie zadowolni stronnictwa liberalnego, które głosować będzie w takim razie przeciw gabinetowi.

Austrja.

* (Żądanie Prus). *Wiedeń, 5-go marca.* Według *Vaterland*, Prusy żądają od Austrji ustąpienia tymczasowo urzędnikom pruskim zarządu nad Holsztynją. *(Nord.)*

* (Feldm. Benedek. — Zaprzeczenie). *Wiedeń, 6 marca.* Przybył tu feldm. Benedek, którego powołano przez telegraf. — Wiadomość podana przez *Vaterland* o powołaniu do Wiednia księcia Metternicha, jest bezzasadna. *(Schl. Z.)*

* (Sprawa węgierska). *Peszt, 6-go marca. Mag. Vilag* zbijając przypuszczenia *Idök Tanuja* o rozwiązaniu sejmu na przypadek, gdyby prawa z 1848 roku, nie były poddane pod rewizję, powiada, że rząd nie postawił tego bynajmniej za ostateczny warunek, gdyż do tego żadnego nie miał powodu, spodziewając się długich i wyczerpujących rozpraw nad bieżącemi kwestjami. *Lloyd* pisze: Dla wspólnych spraw otwarte zostało daleko szersze pole w reskrypcie niż w dyplomie październikowym; zdaje się, że ministerjalna forma rządu—uznaną została za niemożebną w ogóle do przeprowadzenia dla Węgier. Jednakowoż reskrypt królewski nie osłabił przez to bynajmniej nadziei porozumienia, gdyż i on wychodzi z tego samego punktu zapatrywania i do tego samego dąży celu co mowa tronowa. *(Wien. Abp.)*

* (Wypadki w Hostomicach.) *Praga, 5 marca.* Brinz i towarzysze zainterpelowali komisarza rządowego w sprawie wypadków hostomickich, zapytując, jakich rząd użył albo użyć zamyśla środków, ażeby obywatele państwa nie byli pozbawieni sprawiedliwej opieki, i ażeby podobne sceny zagrażające bezpieczeństwu i własności nie powtarzały się na przyszłość. Komisarz rządowy, radca namiestnictwa p. Bach, przedstawił sejmowi te środki, jakich rząd chwycił się z energją, a które spodziewać się każą zupełnego zapobieżenia wszelkiemu nadal niebezpieczeństwu. *(Wien. Z.)*

Azja.

* (Zaburzenia). *Bombay, 13 lutego.* W Tybecie panują ciągłe zaburzenia. Stosunki z Butanem nie przynoszą zawsze jeszcze zadawalniającego rezultatu. *(Wien. Z.)*

Danja.

* (Folksthing. — Książę następca tronu). *Kopenhaga, 7 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu folksthingu rady państwa, komitet wyznaczony do roztrząśnięcia propozycji rządowej w przedmiocie podwyższenia pensij emerytalnych dla urzędników uwolnionych w księztwach ze służby, przyjął tę propozycję, jak powiadają, 5 głosami przeciw 2. Mniejszość życzyła sobie odroczenia tej kwestji. — Książę następca tronu wyjechał wczora za granicę. *(Wolffs T. B.)*

Francja.

* (Rozprawy nad adresem.) *Paryż, 5 marca.* W ciele prawodawczem odbywały się dziś dalsze rozprawy nad ustępem adresu dotyczącym Algierji. Mówią, że Berryer wystąpi z mową w tych rozprawach. Dalszy ciąg ustępów adresu następujących po paragrafie o Algierji odnosi się do kwestji ekonomicznych. Przy ostatnim zaś ustępie adresu wrócą znowu pod rozprawy wraz z poprawką czterdziestego trzeciego ustępu, kwestje polityczne. *(La Fr.)*

Grecja.

* (Proklamacja.) Nowe ministerstwo greckie w Atenach wydało do narodu proklamacją, w której oświadcza, iż trzymać się będzie wiernie konstytucji, i że zamiarem jego będzie ustalić porządek publiczny, uregulować finanse a równocześnie starać się będzie wprowadzić w wykonanie prawo uchwalone o równouprawnieniu siedmiu wysp. Pierwszym jego czynem było rozporządzenie wydane w d. 10 lutego odnawiające władze municypalne; wybory ustanowione zostały na dzień 12 kwietnia. *(La Fr.)*

Meksyk.

* (Uspokojenie kraju. Podług wiadomości z Meksyku dochodzących do 1-go lutego i ogłoszonych przez *Monitora* paryzkiego, uspokojenie brzegów powyżej Vera-Cruz za pomocą stanowczego zajęcia Jualtepec'u, Nautly i Naupalty, zostanie wkrótce uzupełnione. Przewódca juaristowski Alatorre uzyskał dla siebie paszport, a dla swych żołnierzy pozwolenie powrotu do ognisk domowych. Na południe od Vera-Cruz, w Carmen, Campeche i Sisal, panowała stale spokojność. Na drodze wiodącej z Vera-Cruz do miasta Meksyku, bepieczeństwo zostało zupełnie zapewnione. Wiadomości o działaniach wojennych brzmią w ogóle pomyślnie.

Portugalja.

* (Jen. Prim.) *Esperanza* donosi według depeszy telegraficznej otrzymanej z Lizbony, że jenerał Prim opuścił to miasto i wraz z swoją rodziną wsiadł na pokład statku angielskiego *Rhône* udając się do Southampton.

Prusy.

* (Stosunek do Austrji.—Gabinet.) *Berlin, 7 marca. Prov. Corr.* pisze w swym artykule wstępnym pod tytułem „Prusy i Austrja:" Pomiędzy ludnością przemagać zaczyna od niejakiego czasu przekonanie, że wspólność austryjacko-pruska została już zaniechaną lub też jest bliską rozpadnięcia się. Przekonanie podobne opiera się bezwątpienia głównie na postawie administracji austrjackiej w Holsztynji. Prusy zawarły z Austrją przymierze wśród jak najtrudniejszych okoliczności, wbrew prądowi opinji publicznej, gdyż spodziewały się przeprowadzić w ten sposób prawo niemieckie w księstwach i podźwignąć na nowo potęgę Niemiec i wpływ niemiecki. Bezpośrednie powodzenie usprawiedliwiło takie przekonanie Prus. Rząd Pruski żywił nadzieję, że Austrja podzielać będzie przekonania Prus nawet po postanowionym w Gastein podziale administracji w obu księstwach. Nikt nie mógł przewidzieć, że administracja austrjacka w Holsztynji dążyć będzie coraz bardziej do tego, ażeby przyjąć sprzeczność z Prusami i ze stronnikami pruskiemi za zasadę postępowania i popierać w tym zamiarze knowania wcale do tego nie upoważnionego stronnictwa, wbrew wszelkim, dotąd przez Austrję reprezentowanym zasadom politycznym. Jeszcze teraz spodziewać się należy, że Austrja położy koniec tej zgubnej sprzeczności i udzieli w końcu zupełne

uznanie i poparcie dla niezbędnych wymagań honoru pruskiego i interesów prusko-niemieckich. Trudnem do pojęcia, lecz w każdym razie godnem pożałowania byłoby, gdyby pomimo najlepszych przekonań, które, jak się zdaje, wzięły przewagę w rządzie cesarza, wzięło w końcu górę dawne współzawodnictwo, które zmusiłoby rząd pruski do oglądania się przy dalszych postanowieniach jedynie na własne interesa.— W innym artykule taż gazeta powiada: Ministerstwo stwierdza zupełną zgodność wszystkich członków gabinetu pomiędzy sobą i z królem we wszystkich kwestjach wewnętrznych i zewnętrznych.—Pod rubryką *Notizen* czytamy w tejże gazecie: Wszelkie pogłoski w przedmiocie środowej narady ministerjalnej, są zmyślone. Faktyczny powrót namiestnika holsztyńskiego do konstytucji z r. 1854, wymagałby uprzedniego porozumienia z Prusami. (*Wolffs. T. B.*)

* (Kwestja szlezwicko - holsztyńska). Z Wiednia donoszą, że gabinet berliński oświadczył tam, iż Prusy nie uwzględnią bynajmniej jednostronnego zwołania stanów holsztyńskich, chociażby takowe miało na celu jedynie prawodawstwo, albowiem z mocy konwencji gasteinskiej, Austrji nie służy do tego prawo. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Księztwa dunajskie). Z obawą wyglądane są wypadki, jakie rozwinąć się mogą w księztwach dunajskich na skutek zamachu dokonanego 23-go lutego. Czy mieć będzie miejsce interwencja zagraniczna? Jest to pytanie, na które odpowie sam przez się dalszy rozwój wypadków w Rumunji. Lecz kwestją tą zajmuje się już nie mało dyplomacja. *Presse* wiedeńska ogłasza telegram z Bukaresztu z daty 4-go b. m., donoszący, że Francja i Austrja postanowiły przeszkodzić wszelklej obcej interwencji. Ostatnie wiadomości o dalszym biegu spraw wewnątrz księztw donoszą, że rząd tymczasowy zaprząta się przedewszystkiem finansami, co w każdym razie jest bardzo roztropnem. Rząd wezwał izbę do zamianowania komisij do zbadania położenia finansowego, oraz do sprawdzenia rachunków ministerstw wojny i robót publicznych. Lista cywilna, którą pobierał książę Kuza, oddaną została do rozporządzenia skarbu aż do chwili zainstalowania nowego książęcia, izba zaś udzieliła upoważnienie do pożyczki narodowej. Powiadają, że na tę pożyczkę podpisano już znaczne sumy; lecz podpisanie się i wypłata, są to dwie różne rzeczy. Obok tych środków, wspomnieć także należy o dekrecie namiestnictwa, znoszącym wszelkie wyroki i kary za przekroczenia prasowe. Lecz nie wszystkie wiadomości brzmią tak pomyślnie; dowiadujemy się jednocześnie, że rada municypalna Bukaresztu zastąpioną została komisją tymczasową, i że 18 prefektów zostało usuniętych z posad. Tłum ludu przeciągał po ulicach stolicy, żądając utworzenia gwardji narodowej, co też minister Dymitr Ghika przyrzekł uczynić. (*Nordd. A. Z.*)

* (Porządek. — Pożyczka. — Niezależność kościoła). Wiadomości otrzymane drogą prywatną, donoszą z Bukaresztu, że umysły ludności księztw usposobione są ciągle do utrzymania porządku i rozsądnych reform.—Zgromadzenie uchwaliło pożyczkę narodową, która w części pokrytą została przez bankierów.—Obecnie miały na zgromadzeniu toczyć się rozprawy nad prawem mającem na celu oddzielenie kościoła od państwa i zupełną jego niezależność. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Kwestja rzymska). Rozprawy nad adresem we francuzkiem ciele prawodawczem i sposób, w jaki tłomaczą tam sobie kwestję rzymską i konwencję z 15-go września, wywołały we Włoszech wielkie niezadowolenie; deputowani zaś Catucci i Volpe postawili w izbie deputowanych wniosek następującej osnowy: „Ze względu na oświadczenie francuzkiego ciała prawodawczego, że sumienne wykonanie konwencji z 15-go września powinno zapewnić utrzymanie świeckiej władzy papieża; ze względu, że parlament włoski nie miał nigdy na myśli nadać pomienionemu dokumentowi takiego znaczenia, któreby obaliło całkiem tak postanowienie ludu, jak i uchwałę oświadczającą, że Rzym powinien być stolicą Włoch; — izba nie zezwoli na to, ażeby francuzkie ciało prawodawcze przypisywało sobie prawo do narzucania Włochom podobnego tłomaczenia; izba oświadcza także, że władza duchowna pozostaje w sprzeczności z władzą świecką papieztwa, i przechodzi do porządku dziennego.” Zważywszy usposobienie izby, można przypuszczać, że wniosek ten nie zostanie odrazu odrzucony, lecz da powód do rozpraw. (*Nordd. A. Z.*)

* (Dług państwa). Stowarzyszenie do umorzenia długu państwa wywołało zapał prawdziwie patrjotyczny. Zwłaszcza prowincje południowe chcą się odznaczyć gotowością do ofiar. W Neapolu bank podpisał się na jeden milion. Urzędnicy prefektury tegoż miasta oddali do rozporządzenia stowarzyszenia jednomiesięczną swą płacę. Pułki robią składki, wynoszące po 12 do 18,000 franków. Miasto Castellamare podpisało się na 130,000 franków; Catanea wzięła udział w podpisach w wysokości 100,000 franków. Lecz i północne Włochy okazują także wielką w tym względzie gorliwość. Syndyk Medjolanu podpisał się z własnych funduszów na 10,000 franków; oficerowie batalionu bersaglierów, stojącego w Bolonji, złożyli 1,000 franków. Książę Humbert nie chciał pozostać wtyle i podpisał się na 100,000 franków. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Z Płocka d. 20 lutego (4 marca)

Otwarcie gimnazjum żeńskiego.

Wczoraj w dniu 19 lutego (3 marca) uroczystej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, odbyło się u nas publiczne otwarcie gimnazium żeńskiego. Od godziny 12 wpołudnie, dosyć obszerną salę w domu przeznaczonym na to gimnazium, zaczęli napełniać tak rodzice, jako najwięcej interesowani, a za niemi i inne osoby. O godzinie wpół do pierwszej, sala tak już była napełnioną, że przybywająca później publiczność musiała się mieścić w przyległych salach. Na katedrze przykrytej dywanem leżał Najwyższy reskrypt Najjaśniejszego Pana. Na prawo od katedry zajęły miejsce przybyłe na uroczystość damy, a naprzeciwko nich w małym odstępie siedziała p. o. przełożonej gimnazium i damy klasowe; tamże przy ścianie urządzony był mały ołtarzyk. Na lewo od katedry zajęła miejsce rada pedagogiczna gimnazjum tudzież niektóre osoby Naczelnik dyrekcji naukowej płockiej rzeczywisty radca stanu Popow, spotykał i przyjmował zbierających się gości z jak największą uprzejmością. W liczbie osób, które zaszczyciły swoją obecnością tę uroczystość, były: naczelnik wojenny płockiego oddziału, jenerał-lejtnant Semeka, p. o. cywilnego gubernatora baron Medem z małżonką, prezes i członkowie spraw włościańskich, biskup djecezji płockiej ks. Popiel i wielu innych wojskowych i cywilnych urzędników. Po zebraniu się dostojnych gości, naczelnik dyrekcji naukowej wszedł na katedrę i przeczytał Najwyższy reskrypt z d. 5 (17) stycznia b r. wydany na imie Namiestnika w królestwie polskiem i oznajmił, iż od dnia dzisiejszego otwiera się gimnazjum żeńskie w Płocku na zasadzie polecenia Namiestnika królestwa i rozporządzenia komisji rządowej oświecenia publicznego. W dalszym ciągu nauczyciel rzymsko-katolickiej religji Rejchel, przyjąwszy błogosławieństwo biskupa, odbył obrząd poświęcenia i odśpiewał „Veni-Creator” z towarzyszeniem muzyki. Następnie p. o. inspektora gimnazjum Jezierski, miał mowę w ruskim języku o wysokości łaski Monarszej, otwierającej w kraju gimnazja żeńskie, tudzież o ważności publicznego żeńskiego wychowania; mowa ta sprawiła na publiczności miłe wrażenie, jak o tem sądzić można było ze zdań dających się słyszeć różnych osób. Na zakończenie uroczystości, chór śpiewaków i muzyki złożonej z uczniów gimnazium pod przewodnictwem nauczyciela śpiewu, odśpiewał wzniosły i urooczysty ruski hymn narodowy: „Beże Cesarza chroń”

Przy rozejściu się niektórzy z gości wyjawili chęć obejrzenia sal na klasy przeznaczonych. Obszerne, jasne i porządne sale; sprzęty szkolne w porządku ustawione; biblioteka chociaż nie liczna, lecz na pierwsze potrzeby wystarczająca: wszystko to wywołało ogólne zadowolnienie.

Tak więc, dzień 19 lutego, już i tak pomiętny w historji rozwoju tutejszych mieszkańców, na nowo staje się pamiętny wypadkiem, wzniosłym ze względu na cel, a ważnym ze względu na skutki. „Ukształcenie umysłowe i moralne kobiet” powiedziano w Najwyższym reskrypcie z dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. „będzie najlepszą rękojmią właściwego rozwoju przyszłych pokoleń.” *Umysłowe i moralne ukształcenie* jest więc celem, a *właściwy rozwój przyszłych pokoleń* jest skutkiem wskazanym przez samego Najmiłościwszego Monarchę! Czego bardzej wzniosłego i pięknego życzyć mogą sobie rodzice dla swojej córki? Czy się w tych krótkich i treściwych słowach, nie zawiera całe znaczenie, całe zadanie obowiązków rodziców względem dzieci? Ukształcić umysł prawidłowo i stopniowo na niezachwianych zasadach prawdy, obudzić myśl zdrową i trzeźwą, nieskażoną marzycielstwem i pustotą, skierować serce ku celom uczciwym sprawiedliwym i wzniosłym, przyuczyć wolę do posłuszeństwa moralnej powinności,—czyż się w tem nie zawiera całkowite znaczenie, cała świętość obowiązku, jaki ludzkość wkłada na rodziców względem ich dzieci? A obok tego, czyż nie taką drogą—drogą ścisłego wypełniania rodzicielskich obowiązków, którym są obce wszelkie uboczne cele i zamiary, dojść można do właściwego rozwoju przyszłych pokoleń?....

Lecz jakiż był ten rozwój do obecnej chwili?—Na to znajdziemy odpowiedź w historycznych kolejach losu ludów zamieszkałych między baltyckiem i śródziemnem morzem—w kolejach losu słowian północno-zachodnich, zachodnich i południowo-zachodnich. Ze wszystkich narodów, które zamieszkały tę część Europy, zaledwie pozostały do dni naszych resztki wielkich i małych plemion, które albo już przeżyły swoje życie historyczne, albo walczą o nie, albo przygotowują się do nowego życia. Niektóre z nich rozpadając się na części, znikły zupełnie prawie w walce z romańsko-giermańskiemi plemionami (słowianie nadbaltyccy); niektóre zaś, oczekują swojej zagłady wskutek nacisku germanizacji. Obok takiego koniecznego historycznego następstwa wypadków, czyż nie należy życzyć ojcom i matkom tutejszego kraju, aby dążyli do wprowadzenia w życie myśli Monarszej o ukształceniu kobiety—głównego działacza w rodzinie, a tem samem najprzeważniej wpływającej na los przyszłych pokoleń, których właściwy rozwój wprowadzi właściwy stosunek tutejszej ludności z braćmi wspólnej słowiańskiej rodziny—z ruskim narodem. A wtedy, przyszedłszy do uznania swego pokrewieństwa z narodem ruskim, uznania wprowadzonego w życie i wzmocnionego jednością oświaty, prawa i rządu, młode pokolenie kraju polskiego, zatrze w historji błędne pokuszenia ojców swoich i w rodzinie narodu potężnego i silnego jednością wiary i języka, silnego jednowładztwem i przekonaniem o niepodzielnej swojej całości, zachowa swoją sławiańską plemienność, jak ją zachował i zachowuje naród ruski. *S.*

Pilica, 20 lutego (4 marca). (*)

Dnia 19 lutego (3 marca), jako w uroczystość rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza, kościół parafialny naszego miasta napełnili włościanie, uczniowie szkoły elementarnej i urzędnicy miasteczka. Podczas nabożeństwa, przy dźwiękach *Te Deum*, wszyscy parafianie zanosili na kolanach gorące modły za Tego, czyje zdrowie i długie życie jest podstawą i rękojmią ich ziemskiego szczęścia. W końcu nabożeństwa, uczniowie odśpiewali, z towarzyszeniem organów i pod kierunkiem nauczyciela szkolnego, ruski hymn narodowy, zachowując wiernie motywa i wymawiając wyraźnie po rusku. Ta ostatnia okoliczność, o ile pamiętamy, stanowi w kościołach prowincjonalnych fakt całkiem nowy, mający te głębokie znaczenie, że wydarzył się nie na skutek postronnej zachęty, lecz z własnego natchnienia osób prywatnych. W obec niedawnych jeszcze, wręcz przeciwnych wydarzeń w Polsce, nie podobna nie przyjść do przekonania, że na świecie tym wszystko zmierza ku lepszemu.

Paryż, 5 marca.

Ciało prawodawcze: poprawka p. Carnot w przedmiocie Polski.—Sukcesja po księciu Kuzie, kandydatura księcia Władysława Czartoryjskiego i co niej myślą —*Przegląd powszechny*, p. Dzikowski i jego przeciwnicy.— Pojedynek.—Podróż domniemana cesarzowej.—Wznowione przedstawienia *Żydówki.*

Równość w obec logiki, braku której zaprzeczali ciału prawodawczemu z powodu losu jakiego doznały rozmaite wnioski w przedmiocie Polski i księztw nadelbańskich, nie znalazła, jak się zdaje, schronienia w dziennikach paryzkich. Wszystkie one, albo prawie wszystkie, pisały rzeczywiście toż samo, co powiedzieli pp. Carnot, Juljusz Favre, Alfred Leroux i Parieu. Poprzestanę na tem, że powiem, iż wniosek w kwestji polskiej został na propozycję hr. Walewskiego odrzucony. Sama nawet *Opinion Nationale* nie walczy już przeciw prądowi, jak tego dowodzą następujące wyrazy p. Labbé: „Jest to zawsze dobrym dla wolności „znakiem, gdy w łonie większości konserwatywnych „tworzy się frakcja, nazywana zwykle stronnictwem „pośredniem, które usiłuje przyczynić się także do „postępu pokojowego.” Gdyby *Siècle* i *Opinion Nationale* przemówiły były w r. 1863 również rozsądnie i z takąż zimną krwią, ileżby to nieszczęść uniknąłby nasz kraj! Dla czegoż te dwa dzienniki nawracają się tak późno do zasady: Wolność bez rewolucji. Przed trzydziestu sześciu laty, tak w parlamencie jak i w prasie i wszędzie gdzie tylko znajdują się ludzie lubiący mówić dla przyjemności nagadania się, lubiący pisać dla przyjemności pisania, oświadczano się na korzyść Polski. I cóż na tem zyskaliśmy? co Rosja przez to utraciła? Zyskaliśmy jedynie wielkie opóźnienie w naszej reformie społecznej i stagnację ogólną naszego handlu, jako nieuniknione skutki wszelkiej rewolucji. Rosja nic nie utraciła, wszyscy zagraniczni mężowie stanu sprzyjają jej, gdyż podziwiają postęp

---

(*) Korespondencja ta wzięta jest z *Warsz. Dniew.*

dokonany w Rosji od wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra II.

Wolność bez rewolucji przeniknęła całą Francję; spodziewajmy się, ze formuła ta stanie się zasadą dla całego świata, z nią bowiem wszyscy zyskują i nikt nic nie traci.

Od czasu jak hr. Flandrji odmówił ofiarowanego mu tytułu hospodara mołdo-wołoskiego, poczęto mówić o rozmaitych innych kandydatach. Kto odziedziczy koronę po księciu Kuzie? Czy obcy książę, czy też krajowiec? Książę Michał Obrenowicz ma wielkie szanse powodzenia, urokiem bowiem, jaki go otacza, obowiązany jest on nietylko swym przymiotom osobistym, lecz także chwale swego ojca, znakomitego wskrzesiciela narodowości serbskiej.

Dzienniki austrjackie wzmiankowały o kandydaturze księcia Władysława Czartoryskiego na hospodarat mołdo-wołoski. Nie zdaje się atoli, ażeby eks-minister pełnomocny polskiego rządu mistyfikującego zgodził się już na tę kandydaturę. Nie jest to bynajmniej przez skromność, wierzcie mi, książę bowiem marzy o koronie, która przedstawia mu się zawsze w kształcie bańki mydlanej, znikającej tejże chwili. Gdyby książę Władysław Czartoryski miał być podany na kandydata, dla czegożby nie można także przypuścić kandydatury księcia Adama Sapiehy, Władysława Zamojskiego, lub lepiej jeszcze Ludwika Mierosławskiego, który dałby chętnie pokój swym teorjom socjalistowskim i rewolucyjnym, gdyby pozwolono mu przywdziać ciżmy hospodara i zasiąść na tronie z papieru złoconego. *Opinion nationale* chce, jak się zdaje, zalecać kandydaturę księcia Władysława Czartoryskiego, lecz na szczęście, gazeta ta nię jest rozdawczynią koron i państw.

Emigranci rozsądniejsi zaśmieli się głośno na wiadomość o pseudo-projektach przypisywanych rządowi austrjackiemu; powiadają oni, że książę Wład. Czartoryski poprzestałby na jakiej zyskownej posadzie w księstwach, np. gdyby oddano mu w administrację dochody tabaczne, gdyż w ten sposób mógłby zrealizować znaczne oszczędności.

Jeden z biedaków emigracji, p. Dzikowski, eks-prezes towarzystwa naukowego i literackiego w Paryżu, począł wydawać w Dreźnie *Przegląd Powszechny*. Emigracja podniosła z tego powodu wielki krzyk, nazywając Dzikowskiego renegatem, szpiegiem i t. d. A pomimo to, czyż uwierzylibyście, że spółpracownikami jego w wydawnictwie pomienionego pisma są Kraszewski, Heltmann, B. Zaleski i Roman Zmorski. Współpracownictwo tych literatów służy dostatecznym dowodem, że Dzikowski nie jest bynajmniej tak czarnym jak go tu malują. Cóż chcecie. Każdy emigrant dobrze myślący jest niemiłosiernie spotwarzany. Jak skoro poważy się on powstawać na czynności rządu arcy-mistyfikującego, zaraz nazywają go zdrajcą i renegatem. Niech tylko poważy się ganić otwarcie postępowanie ajentów rewolucyjnych, nie minie go miano szpiega. Wiadomo, że ci pseudo-stronnicy wolności, że ci świętoszkowie patrjotyzmu, którzy poświęcają całe swe życie na czernienie innych, żyją z procentów od kapitałów, nabytych wiadomo jakim sposobem. Oszczercy utrzymują się z własnych niby dochodów, podczas gdy ci, których oni czernią, pracują na życie; spotwarzający przesiadują po kawiarniach, a spotwarzani chodzą pracować do biblioteki. A. B. C. D... używają w lasku bulońskim przejażdżek w świetnych powozach, podczas gdy A'. B'. C'. D'... chodzą pieszo za interesami. Życzę powodzenia *Przeglądowi Powszechnemu* i daję Dzikowskiemu radę przyjacielską: niech zaniecha dziedzinę polityki, a przejdzie na pole literatury i kwestij pożytecznych. Nieszczęśliwe wypadki jakie zaszły w naszej ojczyznie od 1861 do 1864, przerwały wątek prac naszych inteligencij literackich; porzucono dziedzinę literatury dla mrzonek politycznych, silono się na błędne dowodzenia polityczne, na deklamacje zakrawające zawsze na obelgi. Ta droga jest ślizka, potrzeba wrócić do uprawiania literatury. Niech Dzikowski pamięta, że upadek w jakim kraju literatury, znamionuje moralny tego kraju upadek. Nie deklamujmy, nie lżyjmy, pracujmy nad teorjami posilnemi i moralnemi, zaufajmy roztropności rządu, głośmy śmiało zasadę wolności bez rewolucji, brońmy tej zasady i uprawiajmy literaturę. Ziomkowie nasi odniosą ztąd korzyść i my sami zyskać tylko na tem możemy. Zabliźniajmy rany, zamiast przykładania do nich żarzących węgli. Przyszłość nas osądzi.

W zeszły piątek odbył się w lesie St. Germain pojedynek pomiędzy margrabią L... i baronem R., deputowanym w ciele prawodawczem. Walka trwała około sześciu minut: baron R. został lekko raniony w rękę.

La Presse pisze, że mówią o podróży, którą cesarzowa zamierza przedsięwziąć do Egiptu dla zwiedzenia kanału suezkiego. Pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia.

W teatrze opery wznowiono przedstawienia *Żydówki*, w której panna Mauduit ma niezmierne powodzenie.

A. M.

Neapol, 1 marca.

Wotum zaufania i mowa jen. La Marmora.—Komisja do zbadania planu finansowego p Scialoja.

Położenie polityczne zupełnie się zmieniło od czasu mego ostatniego listu: czy to w skutku przychylnego wrażenia sprawionego przez mowę jen. La Marmora, czy też coraz pomyślniejszego przyjmowania myśli składki narodowej na zapłacenie długu państwa,— w każdym razie ufność wraca do umysłów i czarne przewidywania zeszłego tygodnia zupełnie się rozpraszają.

La Marmora był zachwycający. Ma on pojęcia jasne i żywość ich wyrażania, połączoną z czemsiś surowem, nieprzewidzianem, nadającem jego mowom jakiś dziwny pociąg. Jego oświadczenia zmierzające do Ratazzego i Boggio, którzy mu zarzucali brak określonego programu, wielce zaszkodziły jego przeciwnikom, a zjednały mu powszechną sympatję. Dalej mówił: „Zarzucacie mi że drżę na wspomnienie rewo„lucji: jeżeli rewolucją nazywacie wolność i postęp, w „takim razie i ja jestem rewolucjonistą; ale jeżeli „pod rewolucją ma się rozumieć nieład i zniszcze„nie (co jest zresztą teraz w modzie), oświadczam iż „nie mam z nią nic wspólnego.” Mówiąc o papieztwie, wyrzekł te pamiętne słowa: „Sądzimy, że jeżeli „papieztwo ma utrzymać swój urok i niepodległość, „powinno oddalić od siebie, tę fanatyczną, szaloną „sektę ultramontańską, nie szanująca najszlachetniej„szych i najrozumniejszych rzeczy, a wnoszącą roz„dwojenie i nieład nawet do świątyni rodziny. Czy„tajcie dzienniki klerykalne, zastaniecie je napełnio„ne potwarzami i kłamstwami: nie szanują one nic i „i skrzywiają religję.” Ta mowa i jego nota do gabinetu hiszpańskiego, zjednały mu głosy wielu nowych deputowanych, a to właśnie ocaliło jego gabinet, bo gdyby liczył tylko na głosy prawicy, gabinet jego obecnie byłby już pogrzebany. Cavour nieraz mawiał: „Izby nowo wybrane, pochłaniają wiele gabinetów.” Ale jen. La Marmora nie miał ochoty dać się pochłonąć, a przez swój upór i przez urok swego nazwiska, oraz pociągającą wymowę, zdołał skupić koło siebie większość, która przy obecnej anarchji stronnictw w izbie, może być uważana za cud. Teraz idzie o to, jak długo jego gabinet będzie w łaskach u izby, czego, prawdę mówiąc, nie można przewidzieć. Rozprawy nad systemem finansowym p. Scialoja rozpoczną się w tych dniach, a pomimo wyjątkowych zdolności tego ministra, plan jego napotyka silną opozycję w kraju; jeżeli zatem projekta jego zostaną odrzucone, jenerał La Marmora zostanie pociągnięty w ogólnym upadku gabinetu. Wszelako trzeba przyznać izbie, iż jej postanowienie, mianowania komisji do roztrząśnięcia tego planu lub zaproponowania innego, było najlepszym środkiem dojścia do czegoś stanowczego i położenia raz na zawsze końca półśrodkom, które z najlepszemi chęciami przedsięwzięte, prowadziły tylko do straty drogiego czasu.

Jeżeli teraz nie wyniknie nic poważnego i stanowczego z rozpraw tej komisji, trzeba będzie pokornie wyznać naszą niemoc i nieumiejętność wyrwania się z przepaści finansowej, w jaką wtrąciła nas nieudolność naszych ministrów skarbu. Wszyscy najbieglejsi w kwestjach finansowych deputowani należą do składu tej komisji, w której i wszystkie stronnictwa są reprezentowane. Minghetti i Sella znajdują się tam obok Ratazzego i Lanza, i obok Crispiego i Mordiniego. Nawet i liczba członków tej komisji odpowiada liczebnemu znaczeniu reprezentowanych stronnictw: tym sposobem prawica ma sześciu członków z p. Lanza na czele, stronnictwo trzecie pięciu, a lewica czterech. Co zrobią? czy potrafią się porozumieć? Dałby Bóg: przynajmniej przestaniemy żyć pod ciągłą groźbą bankructwa, który to stan, przy obciążeniu ludu nienawistnymi podatkami, odejmował mu wiarę w instytucje parlamentarne i co gorsza nadzieję rychłej przyszłości sławy i pomyślności.

Według nas, winę naszych ministrów, winę łatwo dającą się przebaczyć, stanowiło to, że chcieli odrazu postawić Włochy na stopie równej z państwami cywilizowanemi i silnemi, nie zwracając uwagi na moralny i materjalny stan, w jakim znajdowały się Włochy w chwili rewolucji 1860 r. Z wyjątkiem Piemontu i Lombardji, Włochy nie miały ani handlu, ani przemysłu, ani dróg, ani kolei żelaznych, wychowanie bardzo mierne i ograniczone tylko do średniej klasy, a przytem wszędzie rozpanowane przesądy. Co zrobiono dla zaradzenia temu wszystkiemu? Utworzono uniwersytety w znacznej liczbie, kolegja, szkoły techniczne, szkoły elementarne i akademje. Wzięto się do budowy kolei żelaznych wszędzie, dróg gminnych i gościńców, gmachów publicznych na ogromną skalę; nakoniec trzymano straszną armję, która sama pochłaniała trzecią część zwykłego budżetu. Oprócz tak ogromnych wydatków, musiano udzielać zapomogi kompanjom kolei żelaznych i dopłacać im zagwarantowany procent, nie pokrywający się z dochodu, z powodu małego rozwoju stosunków handlowych we Włoszech i życia siedzącego włochów.

Łatwo zrozumieć, że aby to wszystko dokonać odrazu, trzeba było miliardów i miliardów, a tylko zaczęliśmy ledwo to wielkie dzieło; cóżby to było, gdybyśmy musieli jeszcze znosić ciężar strasznej wojny, jak tego chciało nasze stronnictwo czynu?

W tym to wypadku nasi ministrowie postąpili lekkomyślnie. Jak można było przypuszczać, że kraj zaledwie wychodzący z pieluch średniowiecznych, z tego chaosu i demoralizacji, w jakim go starannie utrzymywano, zmieni się z dnia na dzień, i potrafi znieść ciężary takie, jakie nakładają sobie Francja i Anglja naprzykład, dla podtrzymania swej świetności i utrzymania się na czele europejskiej cywilizacji? Czy należało robić ofiary? Robiono je i będą je robić, lecz kiedy zasoby są ograniczone, nadchodzi chwila, kiedy zaczyna się naruszać kapitał, a natenczas zamiast bogactwa, ściąga się na naród nędzę. Dodać do tego należy, że traktaty handlowe zamiast sprzyjać rozwojowi produkcji i przemysłu narodowego, przygniotły go w najwyższym stopniu. Nasze targi są literalnie zawalone zagranicznemi towarami, a ponieważ cła są nizkie, łatwo znajdują kupców na wielką szkodę przemysłu krajowego. Czy danoby wiarę temu, że górne Włochy spożywają ogromną ilość win francuzkich, kiedy Piemont i Lombardja wydają doskonałe wina? A jednak tak jest, bo są tańsze od krajowych. Wełna, bawełna, jedwab' wyprowadzane za granicę, zkąd powracają w kształcie tkanin, za które płacimy dwa razy drożej, niż nam płacą za surowe materjały. Konkurencja przyjdzie z czasem, lecz dopóki nasi mężowie stanu będą się upierali przy systemie Michała Chevalier i nowożytnych ekonomistów, który, jakkolwiek korzystny dla Francji, może być niekorzystnym dla Włoch, nasz przemysł i handel nie będzie mógł nabyć takiego znaczenia, do jakiego nadaje im prawo, urodzajność naszej ziemi i zdolności przemysłowe ludności. *G. P.*

Z notatek oficera (*).

Zagraniczna i podziemna prasa.

Polscy prowincjonalni (a może i nietylko prowincjonalni) mniemani patrjoci, bawili się patrjotyzmem, jak dzieci cackiem. Dla nich ubieranie się w czamarkę z amarantową wypustką na piersiach, lub w czarną bluzę wełnianą, ściągniętą czarnym pasem z srebrnym jednogłowym orłem, włożenie konfederatki na bakier, i prześpiewanie z hałasem rewolucyjnego hymnu podczas procesji—było dostatecznem! A jeżeli przytem zdarzyło się w obecności oficera opowiedzieć zmyśloną plotkę o naszych wojskach, lub jeżeli podmówionym naprzód ulicznikom udało się zalać krwią żołnierza, albo rzucić na niego z za węgła kamieniem—natenczas patrjoci byli zachwyceni. W takich chwilach zapominali marzenia o konstytucji i wszystkie swe propozycje.

Ale w chwili kiedy mniemany patrjotyzm panów i mieszkańców tak się utrwalił, że, jak się zdawało, trudnoby było go złamać, okrutnie został dotknięty przez rozporządzenie jenerała Suchozaneta, pełniącego natenczas obowiązki Namiestnika. Rozporządzenie to zabraniało wielu rzeczy,—a pomiędzy innemi noszenia różnego rodzaju kostjumów. Według ducha, w jakim było napisane rozporządzenie, można było spodziewać się, że wykonanie takowego będzie nalegająco wymagane.

Przyszło pożegnać się z czamarkami i czarnemi bluzami. Ale jak być bez nich? Za pomocą zewnętrznych oznak patrjotyzmu tak łatwo było pozować. Cóż teraz robić?

Z początku patrjoci przycupnęli. Zamiast opowiadań o gwałtach nibyto dokonywanych przez wojsko, dały się słyszyć opowiadania o niewinnych męczennikach i ofiarach. Tylko można było słyszyć o o trzydziestu zabitych w Wilnie w dniu uroczystości zjednoczenia Litwy z Polską. Opowiadano wprawdzie czasami o środkach bez ceremonji, które niby miały przedsiębrać wojska w różnych miejscach królestwa polskiego, dla przeszkodzenia odbyciu różnych religijnych obrzędów; ale w tych opowiadaniach nie było widać już tego ohydnego zuchwalstwa, jakie przebijało się w opowiadaniach o rabunkach i aresztowaniach w Warszawie,—a dawał się uczuwać smutny ton. Wypadki te były opowiadane, jak się zda-

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

wało, głównie dla tego, żeby wzbudzić współczucie dla mniemanych męczenników,ofiar.

Opowiadania o postępowaniu wojsk, i nibyto dokonanych przez nie gwałtach, powtarzane były z takiemi najdrobniejszemi szczegółami, że można było przypuszczać, iż opowiadający sam był świadkiem tych wypadków.

My, rozumie się nie wierzyliśmy tym opowiadaniom. Lecz nie wierzyć nie było dosyć. Chciało się ująć za prawdą i zbić to co opowiadano. Ale w jaki sposób? na czem oprzeć się? W gazetach polskich, wydawanych w Warszawie, nie było wzmianki o takich wypadkach, a gazety ruskie dochodziły do nas tak późno, że nie mogły służyć nam na poparcie w tym wypadku.

Pozostawał polski dziennik urzędowy: *Dziennik Powszechny*, teraźniejszy *Dziennik Warszawski*, lecz czytanie tej gazety było zabronione przez komitet centralny i zniknęła ona ze wszystkich cukierni i traktjerni.

Zkądże opowiadający czerpią swe wiadomości? Zkąd posiadają takie szczegóły? A należy przypuszczać iż wszyscy czerpią je z jednego źródła, dla tego, że opowiadania wszystkich są do siebie zupełnie podobne.

Cóż to są za źródła? A czyż *Nadwiślanin*, *Czas* i *Dziennik Poznański* nie wychodziły za granicą?

Zdarzało się nam nieraz wynurzać nieufność do słyszanych opowiadań. Chciano widać przekonać nas i obznajmić ze swemi źródłami. Przy tem rachowano rozumie się i na to, że *moskale* tak są nie rozwinięci, iż zachowała się w nich wiara w drukowane.

Odkrycie nastąpiło w taki sposób: jednemu z oficerów zdarzyło się przechodzić przez ogród miejski bardzo rano i znaleźć numer *Nadwiślanina*, w którym przedstawione było w sposób zupełnie przekręcony działanie wojsk w Mławie. W kilka dni potem tamże znaleziony został egzemplarz *Dziennika Poznańskiego* z podobnym opisem wypadków w Kielcach.

Ale w jaki sposób te pisma dostawały się do Polski? Rozumie się przewożone były kontrabandą, którą tak trudno komorom wytępić.

W ogrodzie miejskim oprócz gazet zagranicznych, znajdowano czasem okólniki komitetu centralnego, rozumie się nie wszystkie, a tylko takie, które, według zdania miejskich patrjotów, powinny były być znane oficerom. Jeden z takich okólników rozkazywał oficerom, rodem nietylko z Królestwa, lecz i ze wszystkich prowincij należących do Polski do 1772 r., bezzwłocznie porzucić służbę w wojsku *moskiewskiem* i przygotowywać się do służenia prawdziwej swej ojczyznie.

Wszystko to byłoby niczem; natenczas zdarzało nam się czytać niemało dziwactw, ale takiego jak koniec okólnika nie zdarzyło się nam czytać: komitet uznawał za *pozbawionych opieki prawa*, tych wszystkich, którzy nie posłuchają tego rozporządzenia.

Jeden z kwaterujących w mieście W. oficerów, rodem z królestwa, wkrótce znalazł w swem mieszkaniu anonym następującej osnowy: „Jeżeli nie wykonasz rozporządzenia komitetu centralnego—zostaniesz zabity."

Położenie obrzydliwe. Czy to żart, czy groźba na prawdę? trudno było rozstrzygnąć. Trzeba było wszelako przedsięwziąć środki ostrożności; a ciągle być na czatach, rzecz uciążliwa i przykra.

Takie anonymy grożące śmiercią zaczęły wchodzić w modę; ciągle o nich opowiadano. Osoby piszące te karteczki, później zapewne stały się żandarmami wieszającymi!

A propos karteczek. Po ogłoszeniu stanu oblężenia w królestwie polskiem, kiedy komisje wojennośledcze zaczęły prowadzić sprawy o demonstracjach, wielu księży na swe usprawiedliwienie, składało takie karteczki. Nie należy wątpić, że wielu z nich zaopatrzyło się w takie anonymy, na każdy wypadek; lecz nie można też przeczyć, że niektórzy księża przestraszeni groźbami, zmuszeni byli pozwolić na różnego rodzaju demonstracje w swych kościołach, a nawet brać w nich udział, wbrew życzeniu i osobistym przekonaniom.

Przykład publicznej obrazy, wyrządzonej w Łęczycy biskupowi kujawsko-kaliskiemu, który zabronił w swej djecezji śpiewać hymny rewolucyjne, podziałał na duchowieństwo.

Rewolucjoniści starali się rozniecić nieprzychylność dla tego biskupa, jak mogli i czem mogli. I jak się zdaje, powiodły się im ich zamiary. Można to wnosić z następującego faktu: W rok potem, przy poświęceniu w Częstochowie (26 sierpnia 1862 r.) nowo zbudowanego kościoła sióstr marjawitek, kiedy miała wyruszyć procesja naokoło kościoła, zaledwie znalazło się kilku ludzi i to z najniższej klasy do niesienia baldachinu nad biskupem.

Kiedy to uczynili katolicy, którzy mają dla duchowieństwa zawsze szczególne uszanowanie, to nie można nie wyprowadzić z tego wniosku, że rewolucjoniści nie spali.

Bywały czasy, kiedy umysły mieszkańców zaczynały uspakajać się. Wypowiadane bywały zdrowe sądy i życzenia umiarkowane... ale w Warszawie znajdował się komitet centralny narodowy, którego zadaniem było przeszkadzanie uspokojeniu się umysłów. Komu by rozkazywał komitet i ktoby go słuchał, gdyby nie było rozdrażnionych umysłów? Tylko głowy pod wpływem zagorzenia, sprawionego w nich przez komitet, nie mogły odróżnić oszukaństwa i drogi, którą zagorzałych prowadził komitet. Jakżeż nie miał starać się o podtrzymanie tego zagorzenia?

---

* Przyjechali do Warszawy: koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, hr. Zygmunt *Wielopolski* z Pińczowa; rzeczywisty radca stanu, baron *Wrangel* z Berlina;—wyjechał jenerał-major *von Mezenkampf*, do Białego-Stoku.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 8 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Antoni Baraszczyk w Turze Kowień. gub., Zenon Minecki w Czerkasach Kowień. gub, Fejwel Zabludowski bez oznaczenia miejsca, Pudins Jeft w Białym-stoku.

* W dniu 8 marca 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 16, *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 2, razem 29; zmarli *Chrześcjanie* Babicki Antoni lat 63 obyw.; Bothner Jan lat 53 stol.; Szulc Aniela lat 30 wyrobn.; Kryńska Teofila lat 33; Musiałowski Ignacy lat 46 oficjal.; Korzeniowska Leokadja lat 37 wyrobn.: Dzikowska Aniela lat 7; Łapiński Albert lat 3 syn ciesl; Kamiński Jan mies 2 wychow. dziec. Jezus; Kart Sanisław dni 12 syn obyw.; Niewiadomski Józef dzień 1 syn służ.; Watenberg Paulina lat 7 cór. stol.; Budkowski Jan lat 2 syn wyrobn.; Brzezińska Teofila lat 4 cór. wyrobn.; Kasprzak Kazimierz dni 16 syn służ.; Gwiździńska Józefa dni 7; Kwieciński Kazimierz dni 6 syn furm; Bajkowski Józef dni 7 syn szew.; dziecie płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Kupercyn Ita lat 20; Lindwaser Fajga lat 21; Rożogora Liba lat 2 i pół; Folman Tobiasz rok 1 i pół; Krajer Rachmil mies. 9; Sztygold Abram mies. 1; Ejbuszyc bezim dni 2; Hafter Chaim lat 2; Frydman Tauba rok 1 i pół; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz.

---

* (*Nekrolog.*) W dniu 1 marca r. b., odbył się pogrzeb zmarłego przedwcześnie, bo w 54 roku życia ś. p. Mateusza Szamborskiego, urzędnika komisji rządowej przychodów i skarbu, obywatela i członka archikonfraternji literackiej. Gorąca modlitwa i łzy nie w jednych oczach rodziny, współobywateli i kolegów, świadczyły o wielkości straty, jaką ponieśli, przez zbyt wczesną śmierć ś. p. Mateusza. Pokój twym cieniom zacny ziomku, oby anioł opiekuńczy ocieniając swem skrzydłem twą duszę, uniósł ją w niebieskie krainy, abyś nam tam świecił, jakeś nam jaśniał szlachetnością twych uczuć. Ktokolwiek znał gruntownie ś. p. Mateusza, czcił go i uwielbiał, to też pozostawił on po sobie miłą pamięć i żal najszczerszy w wszystkich. Ale cóż wyrównywa boleści stroskanej siostry, córki i krewnych, którzy go czule i serdecznie kochali, bo zasługiwał na to pod każdym względem. To chyba tylko nas wszystkich pocieszać powinno, że ś. p Mateusz w doczesnej pielgrzymce, dopełnił swoich obowiązków i z niezbadanych wyroków opatrzności, opuścił ten padoł płaczu, aby otrzymać wieczną nagrodę, zgotowaną kochającym Boga i bliźnich.

H. K.

Kalendarz.

W sobotę, 10 marca,—**Urodziny J. C. W. W. Ks. Ces. Następcy Tronu.** — śśw. 40 Męczenników. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 29; zach. o godz. 5 min. 53.

W niedzielę, 11 marca, — śśw. Euligjusza kr. i Konstantego wyzn.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 27; zach. o godz. 6 min. 55.

W poniedziałek, 12 marca, — śśw. Grzegorza pap. i Pelagji pan.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 24; zach. o godz. 5 min. 57.

Widowiska.

Warszawa, d. 25 lutego (9 marca).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Na dochód p. Orsini, opera **Kamień probierczy (La pietra del paragone)**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. **Divertissement tancerskie.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Widowisko bezpłatne. (Zacznie się o godzinie 6-ej). — *Pojutrze*, Balet **Asmodea**, wystąpienie p. Bogdanow i p. Aleks. Tarnowskiego. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano Operę **Lalla Roukh**, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Ciężka próba** (1-y raz), **Doktór Robin; Pod strychem.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Ciężka próba; Doktór Medycyny; Pani Kasztelanowa.** (Zacznie się o godz. 7 ej). — *Pojutrze*, **Ciężka próba; Chcę sobie pochulać.** (Zacznie się o godz. 7-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejscia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 24 lutego (8 marca). Rodzaj produktów	Korzec od — do rable srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 240—250 f.	6	60	7	80
Żyto „ 220—230 f.	4	50	4	80
Jęczmień	2	70	3	35
Owies	2	25	2	40
Groch polny	4	80	5	25
Kartofle	1	65	1	80

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k. 20—25;
Dowozy: Pszenicy 180, Żyta 40; Jęczmienia 200; Owsa 400 korcy.
Wiadro okowity od rs. 2 k. 60½ do rs. 2 k. 69½
Garniec „ od kop. 85 do kop. 88
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1061

Obserwatorjum Meteorologiczne.

24 *lutego* (8 *marca*)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	741 3	742.4
Termometr Reaum.	+ 0°6	+ 2. 5
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 2.5 R. Najmniejsze ciepło + 0 6 R.
Z rana d. 25 lutego (9 marca) + 1.7 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 2

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 25 Lutego (9 Marca) 1866 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	43
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	74
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	51	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	33	75
„ „ „ bez kuponu.	—	—	27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	67	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	83	25	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	71	—	70	75
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	44	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	87	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	—	90	50
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.		—	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs 100	109	50	108	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	124	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	93	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	77	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	67	17	66	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	27½	115	12½
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	115	20	115	5
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	176	55	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	86	7	85
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	50	94	20
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	113	85	113	70
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	50	99	33
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. 84⁴⁄₉
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 10

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 1187*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Doszło do wiadomości Komisji Skarbu, iż u osób prywatnych złożone zostały w zachowanie sumy pieniężne i inne przedmiota, należące do klasztorów Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego i kościołów będących przy tych klasztorach. Aby osoby, u których podobne pieniądze i przedmiota znajdują się, nie tłumaczyły się niewiadomością, w jaki sposób z takowemi należy postąpić, w celu usunięcia wszelkiej pod tym względem wątpliwości i ochronienia tych osób od odpowiedzialności prawnej, Komisja Rządowa, z upoważnienia JW. Namiestnika Królestwa, podaje do powszechnej wiadomości:

Osoby mające sobie wypożyczone lub oddane przez kogokolwiek w zachowanie sumy pieniężne, kosztowności, sprzęty kościelne lub jakiekolwiek ruchomości należące do klasztorów Rzymsko-Katolickich i będących przy nich Kościołów, obowiązane są w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia złożyć takowe na ręce właściwego swemu zamieszkaniu Cywilnego Naczelnika Powiatu, a w Warszawie Komisarza Administracyjnego i o tem jednocześnie na papierze bez stempla Komisją Skarbu uwiadomić, przy zamieszczeniu w temże zawiadomieniu poręczenia, iż ze złożonych u siebie pieniędzy i innych przedmiotów nic nie zatrzymały, ani też nikomu nie wydały, poddając się za rzetelność tego poręczenia odpowiedzialności sądowo-karnej. Gdyby zaś z rzeczonych pieniędzy i przedmiotów już co komu wydały, obowiązane są wymienić osobę, która je odebrała i z jakiego powodu wydanie nastąpiło.

W taki sam sposób powinny być powrócone władzy i takie fundusze, które zostały przez Zakonników wypożyczone lub oddane w zachowanie pod pozorem, jakoby stanowiły ich własność osobistą.

Osoby, któreby w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszeszenia rzeczonych sum i innych przedmiotów nie złożyły właściwemu Naczelnikowi Powiatu lub Komisarzowi Administracyjnemu, lub z takowych co zatrzymały, uroniły, albo komukolwiek bądź pod jakimkolwiek pozorem wydały, oprócz wynagrodzenia zrządzonej Skarbowi szkody ulegną, gdy to będzie wykrytem, odpowiedzialności w drodze sądowo-karnej i karom przepisanym, w art. 463 i 1190 kodeksu kar głównych i poprawczych.

Warszawa d. 28 Stycz. (9 Lutego) 1866 r.

Z upow. Dyrektora Głównego,
p. o. Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
za Dyrektora Kancelarji, A. Kuhnke.

(N. D. *1119*) *Bank Polski.*

Powołując się na ogłoszenie swe pierwsze z dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1857 r. zawiadamiające o wypuszczeniu w obieg nowych Biletów Bankowych jedno-rublowych koloru orzechowego, drugie z dnia 18 (30) Października 1860 roku, ostrzegające, iż dawniejsze Bilety Banku jedno-rublowe zielone nadal przyjmowane będą do wymiany tylko w Kasie Banku aż do ostatecznego terminu prekluzyjnego, który później ogłoszonym zostanie. Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 7 (19) Stycznia r. b. Nr. 19,476:

1. Termin ostateczny do przyjmowania w Kasie Banku Polskiego Biletów jedno-rublowych zielonych na dzień 1 (13) Września r. b. został oznaczony.
2. Iż wymiana ich uskutecznianą będzie codziennie w godzinach zwyczajnych, wyjąwszy dni niedzielnych i świąt uroczystych
3. Że po upływie tego terminu Bilety o jakich mowa, za niemające żadnej wartości uważane będą.

Warszawa d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r.

Vice Prezes.
Rzeczywisty Radca Stanu S Szemiot.
Naczelnik Kancelarji, J Makulec.

(N. D. 1156)

Kancelarja Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, wzywa niżej wymienione osoby, aby zgłosiły się do niej po odbiór rezolucji w roku 1865, na zaniesione prośby do JW. Hr. Namiestnika w Królestwie i Rady Administracyjnej Królestwa wydanych, a z powodu nie w skazania miejsca zamieszkania nie doręczonych.

Bukowski Jan, Brzechffa Piotr Józef, Brzechffa Napoleon, Bronic Zofia, Chmielnikow Wasil, Cwierciakiewicz Stanisław, Chwast Pejsak, Chachurski Roch, Fajnkind, Friedlejn Karolina, Fritz Dawid, Finkelsztejn Hersz i Flato Mozes, Fedorów Tymofiej, Głuchamin dymis. prapor, Gołaszewska Marja, Godlewski Wawrzyniec, Hadziewicz Teodor, Hubicki Zelisław, Jelczewski Józef, Jezierska Klementyna, Kuciewicz Wawrzyniec, Koskowska Anna, Kamiński Karol, Kleiff Leon, Kramst Gustaw i Pringchejer Zygmunt, Kłudkowski Józef, Kubańczyk Bronisław, Konstanski Michał, Kuczkowski Aleksander, Kułakowska Karolina, Kodnier Cyrla, Kontrymowicz Jan, Lefas Julja, Lewin Karol, Loreutz Stanisław, Miłecki Józef, Mondszein Hersz. Makowska Katarzyna, Nieschling Inżenier, Onufrewicz Grzegorz, Płonczyński Edward, Piotrowska Marja, Przedsiebiercy dostawy soli do magazynów w Królestwie, Plendus Paulina, Pęczalski Józef, Ryński Marcin, Riese Józef, Rosenthal Naftal, Raszowski Antoni, Ropelska Marjanna, Roszewski Edward, Stenzler Leopoldyna, Szrejber Ludwik, Siekuczyński Walenty, Szumlański Konstanty, Śmigielski Walenty, Siecińska Agata, Szlamowicz Cyka, Świecimska Dezyderja, Słoczyńska Cecylja, Smykowski i Olszewski, Szulc Ewdokia, Uszyński Henryk, Wolner Marjanna, Warszawki Mojżesz Jakób, Wagner Karol, Wojciechowski Aleksander, Wolski Fabian. Wośniak Nidrzej. Zuchnik Fryderyk Wilhelm, Zelter Gotlib, Zborowski Feliks.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1467)

Rèouverture du GRAND HÔTEL VICTORIA à Venise.

Ce grand et magnifique etablissement, situè dans la position la plus cen trale de Venise, tout prés de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théatres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier goût et pourons de tout ce qui peut contribuer au bien-être du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui mettant à profit son experience acquise pendant un grand nombre d'années dans le service des premiers établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne négligera rien pour contenter satisfaire tous ceux qui voudront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et de appartements, l'arrangement élégant et confortable de l'hôtel qui offre toutes les perfections modernes, salles à manger pour table d'hôte et à part, salle de café et à fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothéque choisie, bains chauds et froids à toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté serupuleuse le mettront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs, du plus prétentieux jusqu au plus modeste.

Venise grand hôtel Victoria,
le 13 novembre 1865.

ROBERT ETZENSBERGER. (3384.)

(N. D. 1481)



ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

zawiadamia niniejszem Osoby interesowane:

1. Że w dniu 16 (28) Lutego b. r. Ustawą Współki Żeglugi Parowej do losowania jej Obligów 5% Serji 1-ej i 2-ej przeznaczonym, przypadły do wykupienia i wycofania z obiegu z funduszów za rok 1865 następujące Obligi tejże Współki, a mianowicie:

a) Serji 1-ej po rs. 750, sztuk 20, za Nr 20, 29, 30, 32, 86, 116, 138, 146, 150, 211, 263, 291, 299, 300, 301, 322, 324, 325, 340 i 347 . . za rs. 15,000

b) Serji 2-ej po rs. 150, sztuk 30, za Nr. 29, 43, 45, 74, 79, 80, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 150, 152, 153, 154, 155, 156, 157 i 158 . . . . za rs. 4,500.

W ogóle przypadło do wykupienia z obiegu Obligów 5% Serji 1-ej i 2-ej za sumę . . . . rs. 19,500.

2. Że wypłata należytości za te przypadłe do wycofania z obiegu Obligi rozpocznie się z dniem 29 Marca (10 Kwietnia) b. r. z doliczeniem procentu w stosunku 5% rocznie liczącego się od dnia 17 Lutego (1 Marca) t. r., wypłata zaś należytości za kupony ubiegłe od tych i od pozostałych jeszcze w obiegu Obligów, uskuteczniać się będzie od dnia 27 Lutego (12 Marca) b. r. codziennie (wyjąwszy dni świąteczne) od godziny 10-ej z rana do 3-ej po południu w biurze Zarządu Żeglugi Parowej, egzystującem obecnie w zabudowaniach Fabryki Machin Współki Żeglugi Parowej na Solcu pod Nr. 2948.

3. Że obrót Obligów 5% Współki Żeglugi Parowej Serji 1-ej i 2-ej jest następujący:

Współka Żeglugi Parowej wypuściła w obieg:

	Obligów Serji 1-ej.	Obligów Serji 2-ej.	Razem.
W roku 1854	za rs. 282,000,		za rs. 282,000,
W roku 1857		za rs. 84,000,	za rs. 84,000,
Razem	za rs. 282,000,	za rs. 84 000,	za rs. 366,000,
Z tych, w ciągu lat 12-tu umorzono już przez losowanie i wykupno z obiegu, łącznie z przeznaczonemi teraz do wycofania z obiegu	za rs. 221,250,	za rs. 32,550,	razem za rs. 253,800,
Pozostaje zatem jeszcze w obiegu	za rs. 60,750,	za rs 51,450,	razem za rs. 112,200,

mianowicie:

Serji I-ej	po rs. 750	sztuk 81	. . . .	za rs. 60,750,
Serji 2-ej	po rs. 300	„ 60	za rs. 18,000,	
	po rs. 200	„ 66	„ „ 13,200,	
	po rs. 150	„ 135	„ „ 20,250,	za rs. 51,450,
		Razem za Sumę	. . . . .	rs. 112,200.

Warszawa dnia 7 Marca 1866 r.

(N. D. 1459)

Bibljotekom szkolnym KSIĘGARNIA S. H. MERZBACHA

poleca:

Leśniewski prof. Obraz świata, pod względem Jeografii, statystyki i historji wszystkich krajów, 2 tomy 8-o z mapami i herbami wszystkich państw rs 7 kop. 50.

Leśniewski, prof. Historja naturalna systematycznie ułożona podług najlepszych źródeł, wyd. 2-gie pomnożone, 3 tomy 8-o z atlasem 48 tablicami kolorowanemi rs. 12.

Smith budowa nieba, czyli astronomja popularna figurami objaśniona, i spolszczona p. T. Dziekońskiego 1 tom, 4-o rs. 4.

Marbach prof. Phycikalisches Lexicon, Encyclopädie der Physic, Technologje, Chemje, Mineralogje, Geographie, Geologje, Astronomje & 78 zeszytów już całkiem ukończonych rs. 39.

Zimmermann prof Naturkräfte und Naturgesetze, 8 tomów, in 8-o rs. 36.

Bescherelle ainé, Grand Dictionnaire de Geographie universelle ancienne et moderne, 4 vol. in 4-o rs. 25.

Dictionnaire universel d'histoire naturelle, par les meileurs anteurs et redigé par Chartes d'Orbigny, 13 vol. tekstu i 3 vol. z wykwintnemi kolorowanemi rycinami rs. 120.

(N. D. 257)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada sposób leczenia w kilku minutach bezpowrotnie, bólu zębów i fluksji.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła S-go Aleksandra, dom W. Gutowskiego N. 1637, Numer 16-ty mieszkania 1 piętro.

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora**.

(N. D. 1480)

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że **długi** syna mego Wojciecha, ani ja niżej podpisana, ani firma: „Wincenty Issleiber Smc." nie płacimy.

Warszawa dnia 1 Marca 1866 roku.

Ida Issleiber. (3454)

(N. D. 1380)

W mieście Przasnyszu, jest zaraz, lub od Wielkiej-Nocy, **Cukiernia** wraz **z Handlem winnym** i **Restauracją**, do sprzedania, mieszcząca się w hotelu w rynku. Bliższa wiadomość u właściciela tejże na miejscu, albo u W-go Grossmana, w domu Roeslera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 451 w Warszawie.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. *1219*). *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową w d. 15 (27) Listopada 1852 r. Konstantemu Certowiczowi byłemu Ekspedytorowi Poczt w Kurowie, Rekognicja na złożoną do depozytu tejże kasy kaucją w kwocie rs. 270, podług doniesienia, pozostałej po wspomnionym Certowiczu wdowy Elżbiety Certowiczowej, uległa urenieniu.

Ponieważ w skutek prośby Elżbiety Certowiczowej zarządzonym został zwrot powyższej kaucji z kasy Głównej Pocztowej, przeto Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, że w razie wynalezienia przez kogo rekognicji wzmiankowanej, takowa jako nie mająca żadnego znaczenia, winna być zwróconą Zarządowi Poczt

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1866 r.

Z upow. Dyrektora Poczt,
I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. 1484)

Ostrzega się niniejszem, ażeby **Wekslu**, dnia 16 (28) Października 1864 r. w Częstochowie, na rsr. 9,000, przez podpisanych na na rzech Józefa Morzkowskiego, z terminem wypłaty na dzień 12 (24) Czerwca 1866 r. wystawionego, nikt nabywać nieważył, albowiem weksel ten dany był warunkowo bez wyliczenia waluty, i oto kroki prawne już przedsięwzięte zostały. W razie przeciwnym, nabywca nieprawny sam sobie winę przypisaćby musiał.

Adolf i Herman Ebstein.
w Opolu kraju Pruskim zamieszkali
Teodor Łącki Adwokat. (3455)

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku.)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

JUTRO Z POWODU SWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK WARSZAWSKI NIE WYJDZIE.